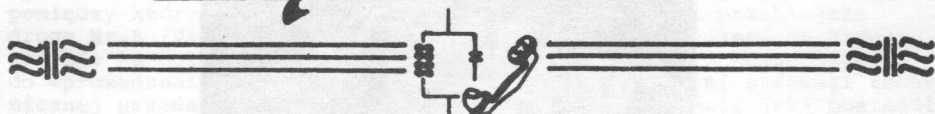


Organ Związku
Łącznościowców



For members only

PRZEGLĄD ŁĄCZNOŚCI



Nr. 4/36

LONDYN

Wiosna 1984 r.

Wydaje Związek Łącznościowców
Zarząd: 3 Audley Road, London W5 3ES England





Gen. Władysław Anders
Dowódca 2.Korpusu

Często oglądałem obrazy przedstawiające słynne bitwy. Wódz na wzniesieniu, z lunetą przy oczach, śledzi rozwój walki widzi postępy i przeszkody, wspiera, zarządza, kieruje.... Dzisiaj bitwa nie toczy się w zasięgu oka czy lunety dowódcy... tam na stokach Monte Cassino ciemności całkowite nocy i dymu. Na kilka kroków nic nie widać... Niewątpliwie i ta bitwa tworzy całość, lecz tej całości nikt nie widzi. /Gen.Anders "Bez Ostatniego Rozdziału" str. 233/.

Warunki nie pozwoliły mi być bezpośrednio przy dowódcach prowadzących walkę, tylko dzięki doskonałej łączności mogłem dowodzić z dowództwa korpusu i łączność umożliwiła mi utrzymanie całej bitwy w wodzach. /Gen.Anders na odprawie dowódców po zwycięskiej bitwie./

Tadeusz Lisicki*

ŁĄCZNOŚĆ W BITWIE O MONTE CASSINO

FRONT WŁOSKI

Jesienią 1943 r. ofensywa 15.grupy armii sprzymierzonych pod dowództwem gen. Harolda Alexandra we Włoszech osiągnęła masyw Apenin Środkowych /Abruzji/. Dobrze przygotowane niemieckie pozycje obronne, zwane linią Gustawa i biegnącą w tyle za nią linią Hitlera, zamykały drogę do Rzymu. W ciągu zimy i wczesnej wiosny 1944 r. w trzech kolejnych bitwach dywizje amerykańskie, nowozelandzkie, brytyjskie i hinduskie usiłowały bezskutecznie przełamać pozycje niemieckie, atakując na południowym odcinku frontu. Na tym odcinku obrona niemiecka opierała się na dwóch kompleksach górskich: Cassino i Monte Arunci pomiędzy którymi rozciągała się dolina rzeki Liri i przebiegała droga Nr.6 /Via Casilina/ oraz linia kolejowa prowadząca do Rzymu. Jedynie ta dolina miała niezbędne warunki terenowe i komunikacyjne do wprowadzenia odpowiednich sił i wyzyskanie w pełni przewagi technicznej przede wszystkim w broni pancernej i artylerii jaką posiadali sprzymierzeni. W marcu zapadła decyzja najpierw przygotowania a potem wykonania w połowie maja decydującej ofensywy 15.grupy armii mającej na celu nie tylko zdobycie Rzymu ale także Apenin Północnych i doliny rzeki Padu oraz odwrócenie uwagi Niemców od przygotowań do lądowania na Zachodzie Europy.

W tym czasie 2.polski korpus pod dowództwem gen. Władysława Andersa znajdował się już we Włoszech i wchodził w skład 8.armii brytyjskiej. Dowódca 8.armii gen. Oliver Leese otrzymał za zadanie otwarcia drogi do Rzymu, wymagało to zdobycia zespołu górskiego ciągnącego się od wzgórza klasztoru Monte Cassino do grzbietu S.Angelo, to zadanie zostało powierzone 2.korpusowi.

W zwycięskiej bitwie o Monte Cassino wojska łączności spełniły chlubnie swoją rolę wojsk dowodzenia i zapisały najpiękniejszą kartę w swojej historii.

2.KORPUS W WALCE

Naczelnym Wódcą gen. W.Sikorski w czasie swojego pobytu na Bliskim Wschodzie w czerwcu 1943 r. zdecydował utworzenie 2.korpusu złożonego z dwóch dywizji piechoty, brygady czołgów oraz oddziałów i służb korpusu, jako jednostki bojowej przeznaczonej do użycia operacyjnego na Kontynencie Europy. Nowa organizacja weszła w życie 21 lipca i w takim składzie, bez większych zmian, został on przetransportowany do Włoch w okresie grudzień 1943 r. - kwiecień 1944 r.

Organizacja korpusu była oparta w całości na wzorach brytyjskich, które były stosunkowo giętkie i tak jak polskie sprzed 1939 r. przysto-

*Praca niniejsza została oparta na źródłach wymienionych na końcu, autor korzystając szeroko z tych źródeł spełnił tu raczej rolę redaktora.

sowane do wojny ruchowej. Stan liczebny korpusu wynosił w kwietniu 1944 r. 2908 oficerów, 44279 szeregowych i 118 pomocniczej służby kobiet /PSK/, z czego w wojskach łącznie 100 oficerów, 1940 szeregowych i 28 PSK co procentowo stanowiło 3.4% oficerów, 4.2% szeregowych i 28% PSK, liczby te nie obejmują stanu bazy 2.korpusu. Dla porównania można podać, że na początku 1939 r. stan wojsk łącznie w Polsce wynosił 409 oficerów i 6416 szeregowych, co wówczas w stosunku do ogólnego stanu wojsk wynosiło 2,7%. W 2.korpusie najliczniejszą bronią była artyleria, 30.5% oficerów i 28.1% szeregowych. Piechota stanowiła 23.2% oficerów i 24.9% szeregowych. Służby były stosunkowo więcej rozbudowane i obejmowały ponad jedną piątą stanu. Wśród oficerów poważną pozycję, bo prawie jedna dziesiąta, stanowiły dowódcza i organy dowodzenia.

W porównaniu z wielkimi jednostkami sprzymierzeńców walczącymi we Włoszech, polski korpus był słaby liczebnie, korpusy brytyjskie i amerykańskie składały się z czterech lub więcej dywizji trzy-brygadowych.

Dowódca korpusu gen. Władysławowi Andersowi, którego zastępcą był gen. Zygmunt Szyszko-Bohusz, podlegały :

- 3.dywizja strzelców karpaccich,
- 5.kresowa dywizja piechoty,
- 2.warszawska brygada pancerna,
- pozadywizyjne jednostki korpusne.

Dowódca wojsk łącznie korpusu płk dypl. Mieczysław Zaleski podlegał szefowi sztabu korpusu płk dypl. Kazimierzowi Wiśniowskiemu i miał w swojej dyspozycji 11.batalion łącznie korpusu.

Schemat organizacji korpusu według stanu z dnia 29 marca 1944 roku podany jest na szkicu Nr.1.

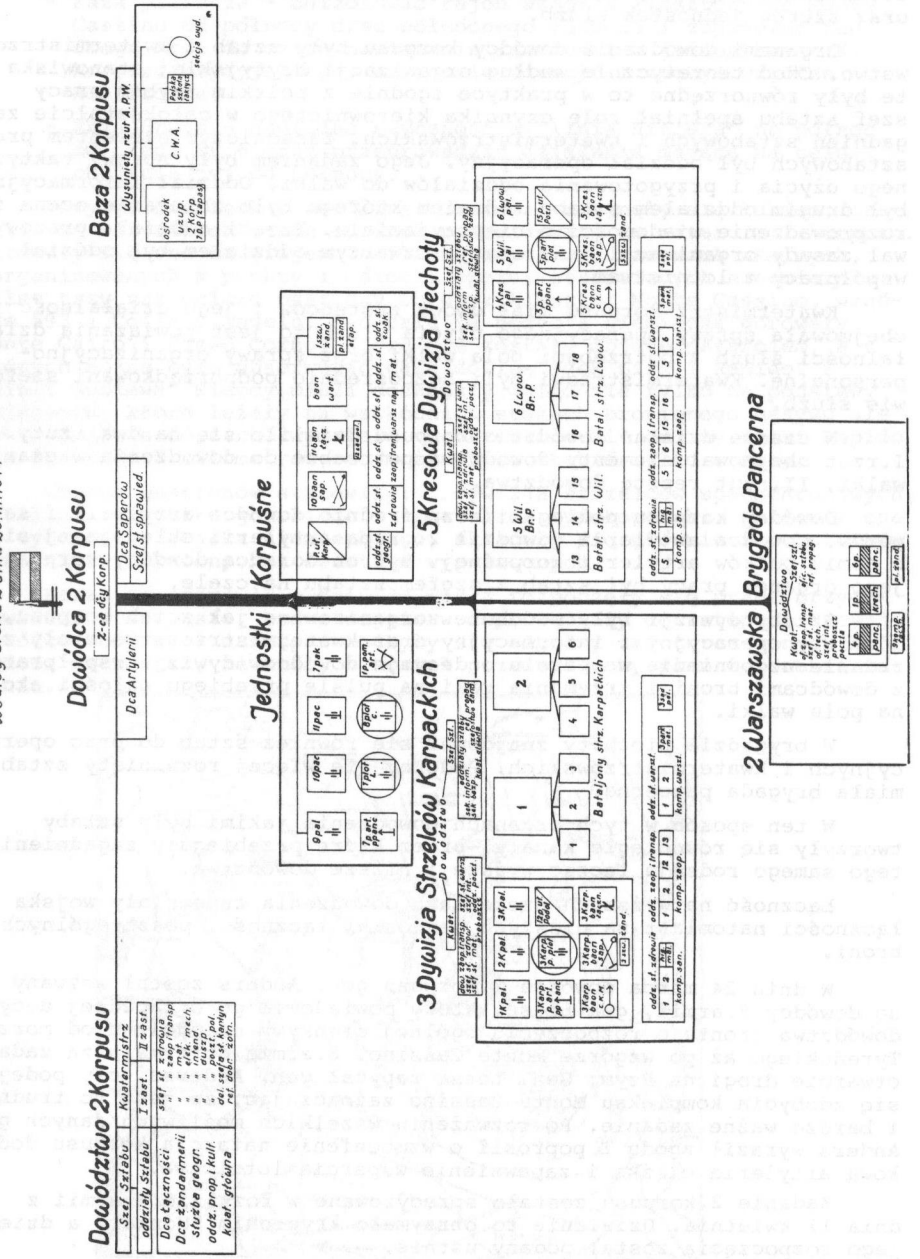
Organizacja 3.dywizji i 5.dywizji była identyczna. Były to związki broni połączonej, do ich składu wchodziły następujące jednostki: dowództwo dywizji, dwie brygady piechoty po trzy bataliony z dowództwem brygady oraz jednostki pozabrygadowe składające się z trzech pułków artylerii lekkiej, pułku artylerii przeciwpancernej, pułku artylerii przeciwlotniczej, pułku rozpoznawczego, batalionu karabinów maszynowych, batalionu saperów, batalionu łącznie, szwadronu żandarmerii oraz służb.

Brygada pancerna składała się z dowództwa brygady trzech pułków pancernych, zorganizowanych według etatów batalionów czołgów, kompanii łącznie i służb. Brygada była jednostką samodzielną i działała jako wielka jednostka pancerna, ale często współdziałała z innymi rodzajami broni, najczęściej w składzie mieszanych związków taktycznych, do których wchodziła w sile od szwadronu do pułku pancernego.

Podstawową jednostką taktyczną był batalion strzelecki, posiadał on pluton łącznie. Jednostką ogniową artylerii był dywizjon a taktyczną pułk artylerii z których każdy oprócz pułku pomiarowego i przeciwpancernego miał pluton łącznie. Kawaleria korpusu była całkowicie zmotoryzowana, składała się z pułków rozpoznawczych, każdy z plutonem łącznie.

Jednostkami korpusnymi podległymi bezpośrednio dowódcy korpusu były: 9.pułk artylerii lekkiej, 10. i 11.pułk artylerii ciężkiej, 7.pułk artylerii konnej /zmotoryzowany/, 7.pułk artylerii przeciwpancernej, 7.pułk artylerii przeciwlotniczej i pułk artylerii pomiarowej

Schemat organizacji 2 Korpusu
według stanu z dnia 29.III.1944



Szcz. Sztabu	Kwatermistrz	Też. sz.	Też. sz.
oddz. łącz.	szef	szef	szef
Dca łączności	szef	szef	szef
Dca żandarmerii	szef	szef	szef
Sztab geogr.	szef	szef	szef
oddz. prop. i kul.	szef	szef	szef
kaw. główna	szef	szef	szef

/razem stanowiły one drugą grupę artylerii/, pułk ułanów karpackich, 10.batalion saperów, 11.batalion łączności, batalion wartowniczy oraz szereg jednostek służb.

Organami dowodzenia dowódcy korpusu były sztab i kwatermistrzostwo. Choć teoretycznie według organizacji brytyjskiej stanowiska te były równorzędne to w praktyce zgodnie z polskim trybem pracy szef sztabu spełniał rolę czynnika kierowniczego w całokształcie zagadnień sztabowych i kwatermistrzowskich. Zasadniczym elementem prac sztabowych był oddział operacyjny. Jego zadaniem były sprawy taktycznego użycia i przygotowania oddziałów do walki. Oddział informacyjny był drugim oddziałem sztabu zadaniem którego było zbieranie ocena i rozprowadzenie wiadomości o nieprzyjacielu. Trzeci oddział opracowywał zasady organizacji oraz etaty. Czwartym oddziałem był oddział współpracy z lotnictwem.

Kwatermistrz korpusu miał dwóch zastępców i jego działalność obejmowała sprawy operacyjnego użycia służb to jest powiązania działalności służb z potrzebami pola walki oraz sprawy organizacyjno-personalne. Kwatermistrzowi byli bezpośrednio podporządkowani szefowie służb.

W czasie działań dowództwo korpusu dzieliło się na dwa rzuty. I.rzut obejmował elementy dowództwa potrzebne do dowodzenia w czasie walki, II.rzut resztę dowództwa.

Dowódcy korpusu podlegali bezpośrednio dowódcy artylerii i saperów. Dowódca artylerii dowodził 2.grupą artylerii składającej się z ośmiu pułków artylerii korpusnej. Był on doradcą dowódcy korpusu, jego organem pracy był sztab z szefem sztabu na czele.

Sztaby dywizji były podobnie zorganizowane jak sztab korpusu, oddziały operacyjny i informacyjny oraz kwatermistrzostwo miały za zadanie uzgodnienie w oparciu o decyzje dowódców dywizji współpracy z dowódcami broni i trzymania ręki na pulsie przebiegu całości akcji na polu walki.

W brygadzie piechoty znajdował się również sztab do prac operacyjnych i kwatermistrzowskich. Podobny ale więcej rozwinięty sztab miała brygada pancerna.

W ten sposób w tych organach dowodzenia jakimi były sztaby tworzyły się równoległe kanały, przez które przebiegały zagadnienia tego samego rodzaju łącząc wyższe i niższe dowództwa.

Łączność na wyższych szczeblach dowodzenia zapewniały wojska łączności natomiast na niższych jednostki łączności poszczególnych broni.

W dniu 24 marca dowódca 2.korpusu gen. Anders został wezwany do dowódcy 8.armii, gen.Leese, który powiadomił go o zapadłej decyzji dowództwa frontu o rozpoczęciu ogólnej ofensywy na odcinku od morza Tyreńskiego aż po wzgórze Monte Cassino. 8.armia otrzymała za zadanie otwarcie drogi na Rzym. Gen. Leese zapytał gen. Andersa, czy podejmie się zdobycia kompleksu Monte Cassino zaznaczając, że jest to trudne i bardzo ważne zadanie. Po rozważeniu wszelkich możliwych danych gen. Anders wyraził zgodę i poprosił o wzmocnienie natarcia korpusu dodatkową artylerią ciężką i zapewnienie wsparcia lotnictwa.

Zadanie 2.korpusu zostało sprecyzowane w rozkazie 8.armii z dnia 11 kwietnia. Działanie to otrzymało kryptonim "Honker" a dzień jego rozpoczęcia został podany ustnie.

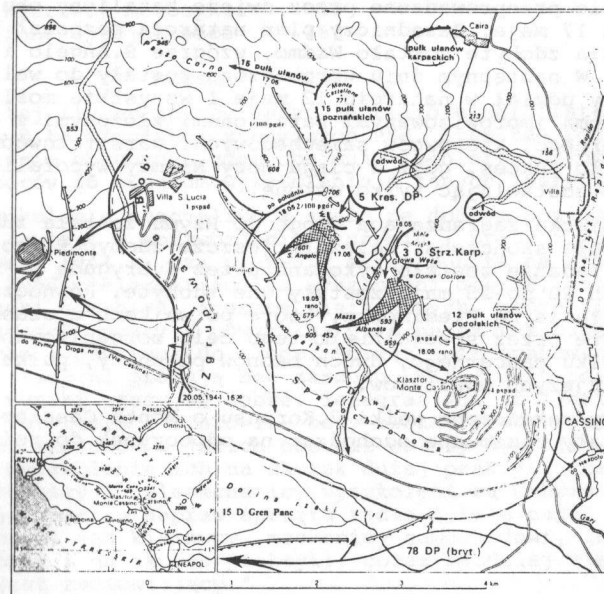
Rozkaz nakazywał wykonanie natarcia w dwóch fazach :

- Faza pierwsza - odizolować rejon wzgórza klasztornego Monte Cassino od północy oraz północnego zachodu i zapanować nad drogą Nr.6 do czasu nawiązania łączności z jednostkami 13. korpusu brytyjskiego, następnie uderzyć i zdobyć wzgórze klasztorne.
- Faza druga - nawiązać styczność z "linią Hitlera" na północ od drogi Nr.6 oraz przeprowadzić działania mające na celu obejście jej od północy.

Pozycje niemieckie na "linii Gustawa" ciągnęły się łukiem, okalając ze wszystkich stron odcinek przewidywany do natarcia 2.korpusu. Bazowały się one na wzajemnie flankujących się masywach skalnych, zorganizowanych w punkty i ośrodki oporu, stanowiących niezmiernie silne trzy zasadnicze bastiony obrony: klasztor Monte Cassino, wzgórze 593 i Colle S. Angelo. Nad całą tą pozycją niemiecką górowały Monte Cairo i Passo Corno, które nie zostały objęte natarciem, a z których można było obserwować całą dolinę rzek Liri i Rapido. Z "linii Gustawa" Niemcy mieli doskonały wgląd nie tylko na podstawy wyjściowe, które leżały na wschodnich stokach bronionego masywu ale także dojście do nich, wymagało to przekroczenie doliny rzeki Rapido o szerokości 5 kilometrów, co można było zrobić tylko w nocy.

Obronę bastionów stanowiły: 1.dywizja strzelców spadochronowych, batalion 100.pułku górskiego i 4.batalion wysokogórski. Należały one do wyborowego wojska niemieckiego, składały się głównie z ochotników świetnie wyszkolonych i świetnie wyposażonych.

Zaraz po odprawie w dniu 24 marca rozpoczęły się prace przygotowawcze w korpusie, które najpierw doprowadziły do wstępnej decyzji dowódcy korpusu a następnie odbyły się odprawy zainteresowanych dowódców jednostek, na których został przedstawiony plan wykonania zadania.



Plan ten, w krótkim zarysie przedstawiał się następująco :

1. Wykonać natarcie obu dywizjami równocześnie, żeby przełamać obronę przeciwnika Cole St. Angelo - Massa Albaneta - wzgórze 593, celem odosobnienia klasztoru od reszty obrony.
2. Następnie uderzyć częścią sił i zdobyć wzgórze klasztorne Monte Cassino.
3. Zabezpieczyć natarcie przez utrzymanie pozycji osłaniającej na wzgórzu Monte Castellone.

Dla wzmocnienia natarcia do każdej z dywizji przydzielono po jednym szwadronie czołgów z 2. brygady pancernej.

Natarcie rozpoczęło się w nocy 11 maja o godzinie 23 nawałą artyleryjską. O godzinie 01 obie dywizje rozpoczęły natarcie. W ciężkim ogniu przeciwnika baony 1 brygady strzelców karpaccich zdobyły bastion wzgórze 593 i podeszły pod Gardziel, 5. wileńska brygada piechoty wdarła się na grzbiet Widmo, na którym zacięta walka trwała aż do godzin popołudniowych.

Okazało się, że łatwiej było zdobyć przedmioty natarcia niż je utrzymać przy ciągłych przeciwnatarciach i pod morderczym ogniem artylerii, moździerzy i karabinów maszynowych nieprzyjaciela. Walczące brygady musiały się wycofać na podstawy wyjściowe, które osiągnęły wieczorem 12 maja, a niektóre dopiero w ciągu 13 maja.

Dowódca 8. armii gen. Leese przyjechał do dowództwa 2. korpusu w godzinach popołudniowych 12 maja i ocenił, że korpus polski swoją walką związał całkowicie nieprzyjaciela przez co spełnił swoje zadanie w stosunku do sił nacierających w dolinie rzeki Liri, która została sforsowana przez 13. korpus brytyjski. Zatwierdził on także plan następnego natarcia z tym, że decyzja co do jego terminu będzie należała do niego.

Drugie natarcie przeprowadzone przez świeże bataliony obu dywizji wyruszyło o świcie 17 maja. Zasadniczy plan natarcia pozostał bez zmiany. W ciągu dnia zdobyte zostało Widmo, wzgórze S. Angelo i wzgórze 593 oraz Gardziel. W następnym dniu wprowadzone zostały do walki oddziały, które brały udział w natarciu 12 maja i wszystkie możliwe odwdy włącznie z dwoma improwizowanymi batalionami złożonymi z obsługi pułku przeciwpancernego, kierowców samochodowych, warsztatowców itp. To natarcie odniosło sukces, gdyż w ciągu nocy Niemcy wycofali większość swoich sił pozostawiając tylko osłonę.

Twierdza niemiecka zagradzająca drogę do Rzymu została zdobyta, ale bitwa nie została skończona, należało jeszcze zdobyć Pizzo Corno i Monte Cairo. To zadanie zostało wykonane przez 6. brygadę po kilku natarciach w dniach 20 do 25 maja zostały one zdobyte. Równocześnie rozwijało się działanie na Piedimonte, które po walkach w czasie 20-25 maja zostało zdobyte przez specjalnie do tego celu zorganizowaną grupę "Bob" złożoną z pułku pancernego, dwóch baonów piechoty, pułku artylerii i innych mniejszych oddziałów.

Na tym zostały zakończone walki 2. Korpusu o Monte Cassino i 29 maja oddziały zostały zluźowane odchodząc na odpoczynek do rejonu Campobasso.

ŁĄCZNOŚĆ NA SZCZEBLU KORPUSU

Dowódcą wojsk łączności korpusu był płk. dypl. Zaleski Mieczysław, posiadał on do pomocy sztab i był podległy szefowi sztabu.

Na szczble korpusu istniały następujące jednostki: 11. batalion łączności, 11. pluton radio specjalny, 12. pluton informacyjny, 386. pluton etapowy łączności, 389. pluton radio średni P.S.K., kierownictwo wsparcia lotniczego wraz z plutonem łączności kierownictwa wsparcia lotniczego, park łączności 2. korpusu i drużyna kontroli ruchu łączności 2. korpusu.

Każda dywizja korpusu posiadała batalion łączności a 2. brygada pancerna kompanie łączności. W dywizjach dowódca batalionu pełnił jednocześnie funkcje dowódcy łączności dywizji a dowódca 9. kompanii łączności brygady pancernej był dowódcą łączności brygady.

W końcu kwietnia 1944 r. stan rzeczywiście obecnych żołnierzy wojsk łączności 2. korpusu wynosił 100 oficerów, 1940 szeregowych i 28 PSK. W zestawieniu stanów faktycznych za okres 1 maja do listopada 1944 dowódca łączności korpusu podaje ilość specjalistów :

1. radiotelegrafiści	451
2. telegrafiści	80
3. telefoniści liniowi	304
4. telefoniści stacyjni	98
5. radiomechanicy	36
6. telemechanicy	18
7. elektromechanicy	62
8. mechanicy samochodowi	26
9. pomocnicy mechaników samochodowych	132
10. kierowcy samochodowi	416
11. kierowcy motocykli	50
12. inne specjalności	369
Razem	2044

Do tej liczby należy dodać 20 radiotelegrafistek, 3 telegrafistki i 8 telefonistek stacyjnych PSK. Stan ten różni się ze stanem rzeczywiście obecnych, gdyż obejmuje żołnierzy odkomenderowanych na instruktorów do centrum wyszkolenia i innych instytucji.

Wyszkolenie specjalistów stało na dobrym poziomie. Dowódca łączności 5. dywizji w sprawozdaniu z użycia i pracy 5. baonu łączności z dnia 4 maja 1944 r., za pierwszy okres pobytu na froncie, tak je ocenia: "Radiotelegrafiści są wyszkoleni dobrze, chociaż zdarzają się wypadki uchybień, zresztą nieistotnych, które nie mają wpływu na całokształt pracy a powstały tylko na skutek częstych zmian regulaminu ruchu i poprawek do niego. Sprzęt jest opanowany dobrze. Telefoniści stacyjni pracują bez zarzutu. Widać duży postęp w specjalizacji i wyniki pracy są dobre. Telegrafiści /fullerfoniści/ pracują dobrze. Telefoniści liniowi - cały ciężar pracy spada na ten pluton na skutek warunków w jakich obecnie walczy dywizja, pracują bez zarzutu i wyszkolenie ich na skutek dużej praktyki jest bardzo dobre. Radiomechanicy i telemechanicy wyszkoleni są dobrze i w zupełności spełniają zadanie napraw sprzętu radio i tele całej dywizji. Inne specjalności jak kierowcy, mechanicy samochodowi, ich pomocnicy pracują dobrze i na skutek praktyki, coraz bardziej się doskonalą, stan obecny jest zadawalający."

Organizacja, etaty oraz wyposażenie wojsk łączności były brytyjskie, ale istniały pewne odstępstwa. I tak według organizacji brytyjskiej dowódca łączności zawsze podlegał dowódcy wielkiej jednostki. W 2.korpusie tylko dowódca łączności 3.dywizji podlegał bezpośrednio dowódcy dywizji. Duże trudności wynikały z tego, że organizacja brytyjska była przystosowana do walk ruchomych jakie miały miejsce w Afryce Północnej i różniła się od tej, która obowiązywała na kontynencie europejskim. W działaniach na pustyni zasadniczą rolę odgrywało radio, to też etaty przewidywały dużą przewagę personelu i sprzętu radio a ilościowo mały stan personelu plutonów budowlanych; dało się to dotkliwie odczuwać w natarciu na silnie umocnioną pozycję jaką była bitwa o Monte Cassino.

2.korpus, który różnił się organizacją od brytyjskich korpusów tym, że posiadał on szereg własnych organów zaopatrzenia i transportu, służby materiałowej, służby zdrowia itp. i był korpusem samodzielnym. Etaty brytyjskie nie znały tego rodzaju jednostki operacyjnej wobec czego zaszła konieczność zorganizowania szeregu dobudówek łącznościowych, wymienionych na początku rozdziału. Ponadto podporządkowany był dowódcy łączności korpusu brytyjski oddział radiotelegraficzny z 6 radiostacjami, tak zwany rearlink /połączenie do tyłu/, którego zadaniem było zapewnienie łączności radiotelegraficznej i radiotelefonicznej z przełożonym i sąsiadami.

Dowódca wojsk łączności 2.korpusu rozporządzał sztabem, który powstał w marcu 1943 r. W czasie bitwy o Monte Cassino jego obsada personalna była następująca :

- 1.oficer /wyszkolenie i organizacja sieci łączności/ - mjr Banaszak Roman
- 2.oficer /użycie radia/ - por Kędzierski Marian
- 3.oficer /sprawy organizacyjne i personalne/ - kpt.Komolibus Edward
- 4.oficer /sprzęt łączności i samochodowy/ - mjr Idzikowski Tadeusz
- pomocnik 4.oficera - sierż.pchor.Bielajew Borys
- referent bezpieczeństwa ruchu - por Tyszka Julian
- tłumacz - kpr.pchor.Zalewski Andrzej

Sztab ten był dobrze zgrany i współpraca jego z sztabem operacyjnym i sztabem kwatermistrzowskim korpusu nie nasuwała żadnych trudności.

W kwietniu 1943 r. na skutek zmian organizacyjnych w armii polskiej na Środkowym Wschodzie batalion łączności armii został przemianowany na 11.batalion łączności i zreorganizowany według wzorów brytyjskich na batalion korpusu a w lipcu tegoż roku otrzymał nowe etaty i nazwę 11.batalion łączności korpusu.

W bitwie o Monte Cassino jego organizacja i obsada personalna była następująca :

dowództwo batalionu

- dowódca batalionu - ppłk. Łysak Eugeniusz
- zastępca - mjr. Błoński Tadeusz
- adiutant - por.Materski Kazimierz
- oficer techniczny - por.Chyliński Marian
- szef kancelarii - plut Zwoliński Wiktor

kompania dowodzenia

- dowódca kompanii i kwatermistrz - Kpt. Juszcak Władysław

- lekarz - por.lek.dr Sadowski Stanisław
- oficer oświatowy i informacyjny - por. Grot Stefan
- dowódca plutonu gospodarczego - por. Bieńkowski Józef
- dowódca plutonu parkowego - por.inż. Morawski Jan
- dowódca sekcji szyfrowej - por.Tauber Ziółkowski Stanisław
- zastępca - ppor. Korb Zbigniew
- czołówka naprawcza - por. Denk Henryk
- stan kompanii: 9 oficerów, 96 szeregowych

1.kompania łączności

- dowódca kompanii - Kpt.Dąbrowicki de Gromoboy Tadeusz
- zastępca - por.Wasilewski Romuald
- oficer kompanii - ppor.Urbaniak Bolesław
- szef kompanii - st.sierż.Żywakowski Roman
- dowódca plutonu stacyjnego - por. Burzyński Bogusław
- dowódca plutonu radio - ppor.inż.Kosarski Ryszard
- zastępca - ppor.Turek Aleksander
- dowódca plutonu budowlanego - por. Biały Stanisław
- zastępca - ppor.Jabłoński Marian
- dowódca plutonu gońców motorowych - plut.pchor.Konieczko Jerzy
- stan kompanii 8 oficerów, 212 szeregowych.

2.kompania łączności

- dowódca kompanii - mjr. Iżycki Władysław
- zastępca - por. Lewicki Wiesław
- oficer kompanii - por.Kazimierowski Tadeusz
- szef kompanii - st.sierż. Szlamka Karol
- dowódca plutonu radio - ppor. Lis Jerzy
- zastępca - ppor.Bornet Mieczysław
- dowódca plutonu stacyjnego - ppor.Pikor Adam
- dowódca plutonu budowlanego - ppor.Ziemniak Stanisław
- zastępca - ppor.Zarzycki Adam
- dowódca plutonu gońców motorowych - chor.Jaśkowiak Andrzej
- stan kompanii - 8 oficerów, 192 szeregowych.

3.kompania łączności

- dowódca kompanii - Kpt.Czapliński Stefan
- zastępca - kpt.Lichtarowicz Piotr
- oficer kompanii - ppor.Świtalski Henryk
- dowódca plutonu łączności dowódcy artylerii korpusu - ppor.Seredyński Franciszek
- dowódca plutonu łączności dowództwa grupy artylerii korpusu - ppor.Widłaszewski Wacław
- dowódca plutonu łączności saperów - ppor.Szawłowski Henryk
- stan kompanii - 6 oficerów, 117 szeregowych.

Oficerowie w dyspozycji dowódcy 11.batalionu łączności

- por. Fribes Gwidon
- ppor. Holc Tadeusz /w szpitalu/
- ppor. Olszewski Tadeusz

3.pluton łączności budowlany /zorganizowany w dniu 30 kwietnia 1944 r./

- dowódca - ppor.Sienkiewicz Stanisław
- stan plutonu: 1 oficer, 37 szeregowych

ogólny stan batalionu: 29 oficerów, 655 szeregowych

Do batalionu były przydzielone ewidencyjnie następujące jednostki :

11.pluton radio specjalny

dowódca - Kpt.Ziółkowski Antoni
zastępca - ppor.Majewski Jan

12.pluton informacyjny

dowódca - Kpt.inż. Miński Józef

386.pluton etapowy łączności

dowódca - por. Jorman Alojzy

389.pluton radio średni PSK

dowódca - ppor.Wolicki Wolszleger
Wojciech
zastępca - ppor.Chudzikiewicz Mieczysław

kierownictwo wsparcia lotniczego

kierownik - Mjr.Wysłouch Franciszek

pluton łączności wsparcia lotniczego

dowódca - ppor.Ratomski Władysław

park łączności 2.korpusu

dowódca - por.Kaczmarczyk Stanisław

drużyna kontroli ruchu łączności 2.korpusu

dowódca - ppor.Michniewicz Antoni

Wyposażenie 11.batalionu w sprzęt techniczny było następujące:

radiostacje S.C.R.399/229	-	4
radiostacje Nr.12	-	3
radiostacje Nr. 9	-	9
radiostacje Nr.19	-	19
radiostacje Nr.22	-	10
agregaty do ładowania akumulatorów	-	32
akumulatory 6V	-	285
łącznice telefoniczne 60 połączeniowe		2
łącznice telefoniczne 40 połączeniowe		2
łącznice telefoniczne 20 połączeniowe		2
łącznice telefoniczne 10 i 12 połączeniowe		12
aparaty telefoniczne "F"	-	128
aparaty telefoniczne "L"	-	66
aparaty telefoniczne "D"	-	16
fullerfony	-	42
aparat telefonii nośnej /niemiecki/	-	1
kabel telefoniczny polowy	-	310 km

Sprzęt ten był później uzupełniony, doszły między innymi radiostacje SCR 399 i sprzęt telefoniczny.

Batalion był całkowicie zmotoryzowany, posiadał 196 samochodów w tym 13 dowodzenia z radiostacjami oraz 23 motocykli.

Uzbrojenie składało się z rewolwerów, karabinów, pistoletów automatycznych "Thomson" /356 sztuk/ oraz lekkich karabinów maszynowych /10 sztuk/.

Poszczególne kompanie batalionu były tak zorganizowane i wyposażone, że mogły zapewnić łączność dla I.rzutu dowództwa korpusu, który obsługiwała 1.kompania, dla II.rzutu przeznaczona była 2.kompania a do obsługi dowództwa artylerii korpusu i dowództwa grupy artylerii korpusu - 3.kompania.

Organizacja i wyposażenie batalionu nie było wystarczające do rozbudowy sieci telefonicznej, dwa plutony budowlane, po jednym w 1. i 2.kompanii, w składzie 2 oficerów i 55 szeregowych przewidzianych w organizacji "pustynnej" dawały w sumie tylko 4 oficerów i 110 szeregowych. W czasie działań zaszła konieczność improwizowania przez użycie radiotelegrafistów do wzmocnienia stanu plutonów budowlanych oraz przez utworzenie trzeciego plutonu budowlanego.

Dowódca łączności korpusu został w dniu 30 marca 1944 r. poinformowany o decyzji dowódcy 8.armii podjęcia ofensywy na linię Gustawa oraz o zadaniu 2.korpusu.

W dowództwie korpusu został utworzony specjalny sztab mający za zadanie przestudiowania teoretycznie przewidywanego natarcia. Z dowództwa łączności został do tego sztabu wyznaczony kpt. Komolibus. Praca jego polegała na dokładnym przestudiowaniu terenu na podstawie map i fotografii lotniczych, uzyskaniu od poszczególnych komórek dowództwa korpusu potrzebnych wiadomości i na zbieraniu informacji od dowódców brytyjskich biorących udział w poprzednim natarciu na Monte Cassino. Jednocześnie w dowództwie łączności rozpoczęto przygotowania materiałowe. Do ustalenia tego planu koniecznym było dowiedzenie się o:

- miejscach postoju dowództwa korpusu, dowództw dywizji i posterunków bojowych
- rejonach rozmieszczenia artylerii korpusu
- jakości drożni
- potrzebach dowództwa wsparcia lotniczego
- potrzebach kwatermistrzostwa.

Przygotowania teoretyczne trwały do dnia 17 kwietnia i zakończyły się opracowaniem planu łączności, który został oparty na następujących przesłankach :

- pozycje własne są narażone na ogień artylerii nieprzyjacielskiej, znajdują się pod obserwacją włącznie z podstawami wyjściowymi do natarcia, wszelki ruch w dzień jest bardzo trudny lub na niektórych odcinkach wogóle niemożliwy,
- teren działania przecinają tylko dwa szlaki komunikacyjne biegnące z wschodu na zachód rozdzielone na całej ich długości masywem górskim, nie łączyły ich żadne drogi rokadowe jedynie w strefie bojowej istniała jedna rokada łącząca dowództwo korpusu z dowództwami dywizji
- teren poza drogami bardzo trudny, dużo pól minowych
- należy się liczyć z wzmoczoną działalnością lotniczą nieprzyjaciela oraz sabotażem
- gotowość na 1 maja lub pierwsze dni maja
- bataliony łączności dywizji i korpusu posiadają stany etatowe lub małe nadwyżki
- zapewniony jest dopływ sprzętu i kabla na żądanie.

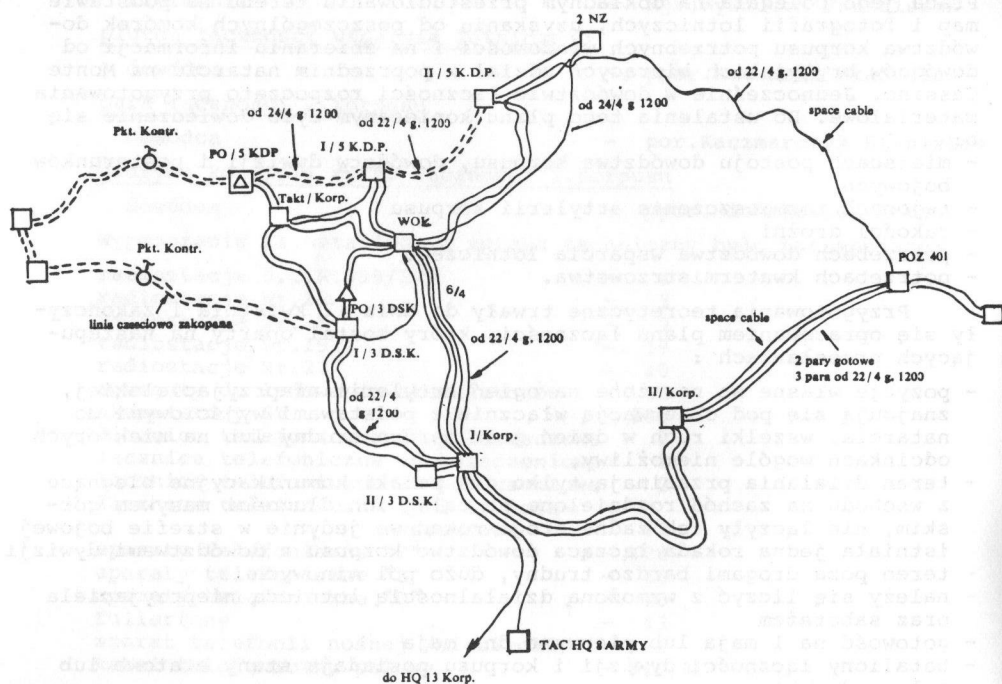
Myśl przewodnią planu :

- zezwolić dywizjom na użycie wszystkich oddziałów łączności w rejonie czołowym, w tym celu oddziałami łączności korpusu rozbudować i utrzymać sieć drutową aż po wysokość pierwszych rzutów dowództw dywizji

- sieć drutową o ile możliwości zabezpieczyć przed skutkami ognia artylerii i lotnictwa, budując linie korpusu w znacznym stopniu przez góry i unikając miejscowości a linie dywizyjne w miarę możliwości zakopać /w dolinie Rapido/ i połączyć rokadą umożliwiającą przerzucanie rozmów na sieć sąsiedniej dywizji
- jak najdłużej zachować ciszę radiową
- użyć wszystkich innych środków łączności włącznie z sygnalizacją świetlną /wewnątrz dywizji/ i gołębiami dla dublowania połączeń.

Wyrazem tej myśli przewodniej było wydanie przez dowódcę łączności korpusu szeregu rozkazów organizacyjnych i technicznych. Szkic Nr 3 przedstawia zasadniczy plan rozbudowy sieci telefonicznej /załącznik Nr 12 do rozkazu organizacyjnego z dnia 18 kwietnia 1944r./

Przy przejmowaniu sieci luzowanej 78. dywizji okazało się, że należy wybudować nową sieć na szczeblu korpusu, gdyż sieć przyjmowana nie odpowiadała ugrupowaniu korpusu i była budowana wzdłuż dróg ostrzeliwanych przez artylerię nawet w okresie zastój działań. Natomiast sieci dywizyjne można było oprzeć w pewnej mierze na sieci 78. dywizji po jej przebudowaniu i uzupełnieniu dodatkowymi liniami.



Szkic Nr 3. Zasadniczy plan rozbudowy sieci telefonicznej korpusu.

Wykonanie planu na szczeblu korpusu było zadaniem 11. batalionu; jego udział w walkach o Monte Cassino można podzielić na trzy fazy:

1. Działanie wstępne od 18 kwietnia do 10 maja 1944 r.
2. Bitwa o Monte Cassino od 11 do 18 maja.
3. Dalsze działania od 19 do 28 maja.

Dla pierwszej i drugiej fazy plan przewidywał oparcie łączności z wielkimi jednostkami na rokadzie podstawowej łączącej I. rzut dowództwa korpusu poprzez pośredni ośrodek łączności korpusu /POŁK/ z I. rzutem 5. dywizji a na rokadzie czołowej połączenia I. rzutu 3. dywizji poprzez wysunięty ośrodek łączności korpusu /WOŁK/ z wysuniętym ośrodkiem łączności /WOŁ/ 5. dywizji. Rokady te powinny być powiązane 2 promieniami: I. rzut dowództwa korpusu z I. rzutem 3. dywizji oraz POŁK z WOŁK. Sieć telefoniczna miała być dublowana siecią radiową.

Pierwszą czynnością dowódcy batalionu było rozpoznanie terenu i przyszłych miejsc postoju I. rzutu korpusu oraz samego batalionu, który 17 kwietnia przeszedł na to nowe miejsce. Przez pierwsze dwa dni rozbudowano ośrodki łączności I. i II. rzutu dowództwa korpusu i uruchomiono łączność telefoniczną i telegraficzną na trzech parach przewodów pomiędzy obydwoa rzutami dowództwa korpusu z dowództwem 8. armii, z dowództwem 13. korpusu brytyjskiego, który był lewym sąsiadem i z pośrednimi ośrodkami łączności 8. armii, poprzez które utrzymywano łączność z dywizjami będącymi jeszcze w strefie tyłowej.

Od 19 do 25 kwietnia wybudowano obie rokady, obydwa dodatkowe ośrodki łączności pośredni i wysunięty. Rokada podstawowa biegnąca przez POŁK składała się z czterech par przewodów telefonicznych łączących go z I. rzutem dowództwa korpusu oraz dwu par przewodów łączących go z ośrodkiem łączności I. rzutu dowództwa 5. dywizji. Wysunięty ośrodek łączności korpusu umieszczony na rokadzie czołowej miał połączenia z ośrodkami łączności I. rzutu dowództwa 3. dywizji oraz z wysuniętym ośrodkiem łączności 5. dywizji. Obydwa te dodatkowe ośrodki łączności łączył promień o dwóch parach przewodów telefonicznych. Na wszystkich tych liniach została uruchomiona łączność z ośrodkami łączności pierwszych rzutów dowództw 3. i 5. dywizji oraz z dowództwem grupy artylerii korpusu. Każdy z tych ośrodków miał obsługę centrali składającą się z 4 szeregowych i jedną drużynę budowlaną w sile 12 szeregowych. Podczas następujących pięciu dni wybudowano trzy pary przewodów telefonicznych łączących II. rzut dowództwa korpusu z połowym ośrodkiem zaopatrzenia /POZ 401/ oraz linie telefoniczne do 4. pułku pancernego i bazy zaopatrzenia 5. dywizji oraz ulepszenia sieć.

Dużo z wybudowanych linii telefonicznych było budowanych ręcznie, co wymagało przenoszenia ciężkich bębnow z kablem na plecach żołnierzy. Dowódca batalionu zdecydował wówczas na przydział do plutonów budowlanych radiotelegrafistów, którzy przynosili kabel, żywność i pomagali w zakopywaniu kabla w ziemi. Pomoc przyszła także od strony brytyjskiej w formie 51 brytyjskiego plutonu budowlanego, który wybudował linię telefoniczną na tyczkach łączącą ośrodek łączności II. rzutu dowództwa korpusu z ośrodkiem łączności II. rzutu dowództwa 5. dywizji. Linia ta miała 24 km długości.

Trzeci pluton budowlany, którego załączkiem były dwie drużyny budowlane zorganizowane przed 19 kwietnia otrzymał oficjalne formy organizacyjne w dniu 30 kwietnia. Uformowany on został kosztem plutonów radiotelegraficznych zmniejszonych o 28 szeregowych i 12 szeregowych przybyłych z bazy 2. korpusu.

Ponieważ miejsce postoju I. rzutu dowództwa korpusu było silnie

ostrzeliwane przez artylerię nieprzyjaciela, zdecydowano jego przeniesienie. Zmiana ta pociągnęła konieczność przebudowy sieci telefonicznej, rokada podstawowa uległa wydłużeniu, co zmuszało do zorganizowania specjalnego punktu kontrolnego celem łatwiejszego nadzorowania nad liniami telefonicznymi, biegnącymi w bezdrożnym, górskim terenie.

Po przebudowaniu rokada podstawowa łączyła nowe miejsce postaju I. rzutu dowództwa korpusu z punktem kontrolnym, od którego była wykorzystana stara rokada łącząca ten punkt z pośrednim ośrodkiem łączności korpusu. Połączono również punkt kontrolny z ośrodkiem łączności I. rzutu dowództwa 3. dywizji. Budowa tych połączeń trwała trzy dni i była zakończona 6 maja. Znalazienie na nowej linii pułapki minowej stworzyło nowy problem ochrony linii telefonicznych, który rozwiązano przez przydzielenie z 7 dywizji piechoty 12 oficerów i 62 szeregowych, podzielono ich pomiędzy 11. batalion, gdzie 8 oficerów i 34 szeregowych pełniło służbę ochrony na ośrodkach łączności korpusu, 3 oficerów i 21 szeregowych odeszło do 3 dywizji a 1 oficer i 7 szeregowych, do ochrony linii dowództwa artylerii korpusu.

Dnia 5 maja dowódca wojsk łączności korpusu zaznajomił dowódcę 11. batalionu z planem natarcia korpusu. W tym czasie obsługa i konserwacja uruchomionych sieci pochłaniała wszystkie siły batalionu. Doszły jednak dodatkowe żądania wybudowania linii telefonicznych do punktu obserwacyjnego dowódcy korpusu, łączących ten punkt z ośrodkiem łączności pierwszych rzutów obu dywizji oraz miejscem postaju dowódcy artylerii. Na punkcie obserwacyjnym trzeba było także umieścić dwie radiostacje. Po ukończeniu tych prac zaszła konieczność wybudowania nowej linii telefonicznej dla regulacji ruchu i zainstalowanie dla niej centrali z obsługą. Na rokadzie łączącej ośrodek łączności I. rzutu dowództwa korpusu i I. rzutu dowództwa 5. dywizji zainstalowano po raz pierwszy niemiecki aparat telefonii nośnej, co zwiększyło wydajność tego połączenia i umożliwiło przeprowadzanie tajnych rozmów.

9 maja rozkazem dowódcy batalionu uregulowano ostatecznie rozmieszczenie odwołów potrzebnych do konserwacji linii telefonicznych na czas natarcia w sposób następujący:

1. pluton łączności budowlany

- pół plutonu budowlanego na pñ-zachód od punktu kontrolnego /w rejonie Cervaro/ z zadaniem konserwacji linii telefonicznych od tego punktu do I. rzutu 3. dywizji oraz do POŁK i WOŁK, a po opanowaniu wzgórza Monte Cassino przejąć centralę I. rzutu 3. dywizji i uruchomić tam ośrodek łączności korpusu i następnie być gotowym do budowy rokady na wysokości Villa.
- pół plutonu budowlanego w rejonie I. rzutu dowództwa korpusu z zadaniem konserwacji sieci telefonicznej we wszystkich kierunkach.

2. pluton łączności budowlany

- pół plutonu w rejonie I. rzutu 5. dywizji i WOŁK z zadaniem obsługi WOŁK i konserwacji linii rokadowej w kierunku na POŁK i wysunięty ośrodek łączności 5. dywizji, po opanowaniu Monte Cassino przejąć ten ośrodek i wybudować pomocniczy promień po osi natarcia tej dywizji,
- pół plutonu budowlanego w rejonie II. rzutu dowództwa korpusu z zadaniem konserwacji sieci.

3. pluton łączności budowlany

- Stanowi obsadę pośredniego ośrodka łączności w sile jedna drużyna stacyjna, jeden zespół budowlany, jedna drużyna ochrony linii telefonicznych, oraz obsadę punktu kontrolnego /tylko w czasie natarcia/jedna drużyna budowlana.

Sprawy łączności zaopatrzenia leżały w odpowiedzialności por. Milanowskiego, który był oficerem łączności dowództwa zgrupowania za kładow i służb 2. korpusu oraz częściowo w zakresie odpowiedzialności dowódcy 2. kompanii, któremu por. Milanowski podlegał w zakresie dysponowania 386 etapowym plutonem łączności. Pluton ten wzmocniony 6 telegrafistami z 11. batalionu obsługiwał centralę telefoniczną obsługującą wszystkich referentów i magazyny; centrala miała połączenie do II. rzutu dowództwa korpusu.

Całość rozbudowanej i obsługiwanej przez batalion sieci telefonicznej przedstawiona jest na szkicu Nr 4.

Sieci radiowe dublowały połączenia telefoniczne. Radiostacje kierownicze sieci radiofonicznej K1 oraz radiotelegraficznej K2 łączących dowództwo korpusu z dywizjami a także centralę radiową umieszczono przy I. rzucie dowództwa korpusu. Radiostacje te były zainstalowane w schronach, w sieci K1 radiostacja Nr 9 była dublowana radiostacją SCR 299, były one odsunięte o pół kilometra od I rzutu dowództwa, ale przy-stawka manipulacyjna znajdowała się w schronie oddziału operacyjnego. Dnia 6 maja wszystkie prace związane z organizacją sieci radiowych do natarcia zostały ukończone. Po tym dniu doszło jeszcze przygotowanie połączenia radiowego z punktem obserwacyjnym dowódcy korpusu /dwie radiostacje Nr 22/. Sieć K3 łączyła I. i II. rzut dowództwa korpusu na fonię, a sieć K4 na telegraf, sieć K5 była siecią służby warsztatowo naprawczej, K7 służby zaopatrzenia i transportu, K8 łączyła II. rzut z pułkiem ułanów karpackich, K11 była siecią grupy artylerii, a K12 siecią saperów.

Łączność radiowa zaczęła pracować o godzinie 22.30 w nocy dnia 11 maja. Poszczególne sieci zostały sprawnie zgrane z wyjątkiem sieci K1, gdzie obie radiostacje dowództwa 5 dywizji zostały uszkodzone; zaradzono temu przez dosłanie z 11. batalionu amerykańskiej SCR 399 wraz z obsługą. Podczas całej akcji pod Monte Cassino słyszalność na wszystkich sieciach była bardzo dobra. Wykorzystanie łączności radiowej przez dowództwa na szczeblu korpusu było bardzo małe dzięki dobremu działaniu sieci telefonicznych oraz pewnym ograniczeniom, które między innymi zabraniało używania radia jednostkom będącym w odwodzie oraz w przypadkach, gdy można było użyć inny środek łączności. W ośrodku I. rzutu dowództwa 2. korpusu w sumie pracowało 11 radiostacji.

Oprócz sieci radiowych polskich, brytyjski 529. pluton zorganizował połączenia radiowe do 8. armii oraz do sąsiadów korpusu.

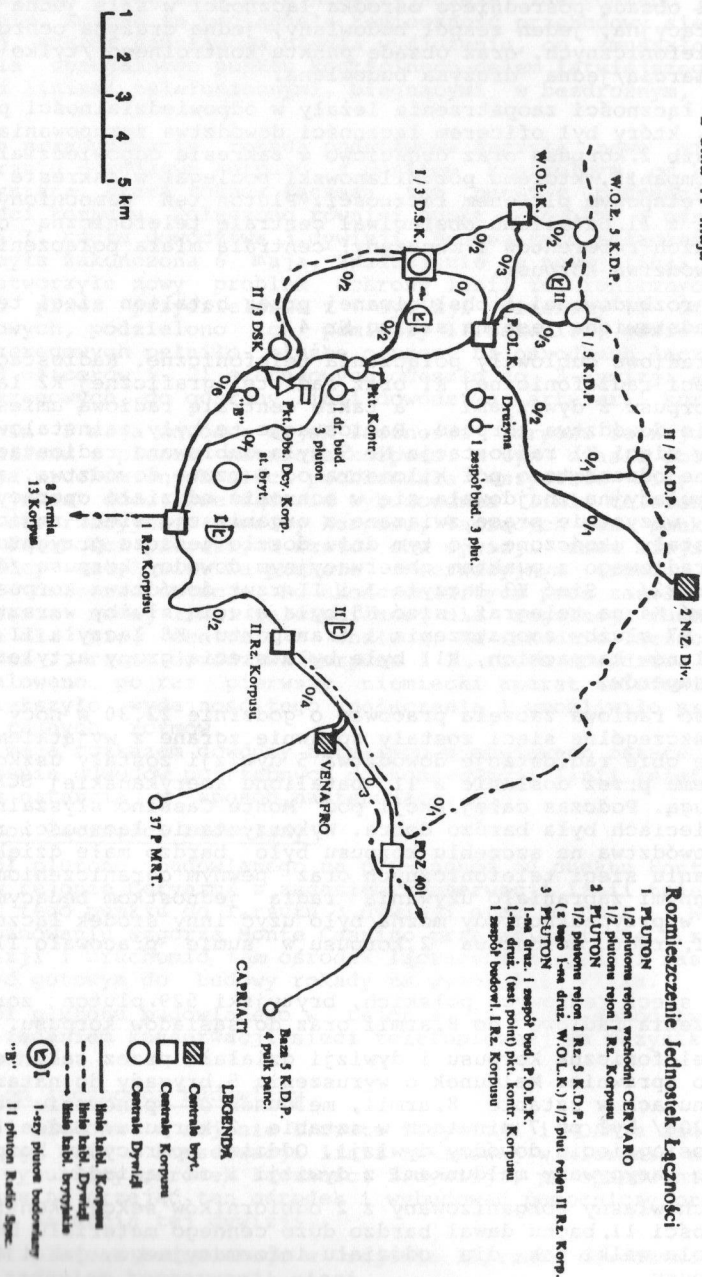
Sieć telefoniczna korpusu i dywizji działała przez cały czas bitwy bardzo sprawnie. Meldunek o wyruszeniu 5. brygady do natarcia był po 3 minutach w sztabie 8. armii, meldunek o opanowaniu wzgórza 593 /godz. 0208/ był po 7 minutach w sztabie 2. korpusu. Każdej chwili byli do osiągnięcia dowódcy dywizji. Oddział operacyjny korpusu był poprostu zasypywany meldunkami z dywizji i od sąsiadów.

Podsłuch własny zorganizowany z 2 odbiorników sekcji kontroli ruchu łączności 11. baonu dawał bardzo dużo cennego materiału bezpośrednio z pola walki tak dla oddziału informacyjnego, jak i operacyjnego korpusu.

Ośrodek łączności I. rzutu dowództwa korpusu skupiał w sobie po-

Szkic sieci telefon : telegraf 2 Korpusu Nr 1

z dnia 11 maja



Szkic Nr.4

łączenia telefoniczne i telegraficzne do wszystkich dowództw własnych wielkich jednostek, do dowództw sąsiadów oraz wysuniętych ośrodków łączności. Skupiał również dublujące je połączenia radiowe, połączenia gońcami i był równocześnie punktem węzłowym poczty służbowej. Do centrali telefonicznej dochodziło przeciętnie 19 linii telefonicznych dalekobieżnych i około 60 linii wewnętrznych połączeń dowództwa, były one dołączone do łącznicy 60 połączeniowej uzupełnionej 3 kasetami 20 połączeniowymi. Zainstalowane były także 4 aparaty telefonii nośnej, 1 dalekopis, 69 aparatów telefonicznych, 8 fullerfonów i 1 telefon utajnający rozmowę. Połączenia telegraficzne były czynne z ośrodkiem łączności 8.armii /dalekopis i fullerfony/, ośrodkiem łączności II.rzutu dowództwa korpusu oraz do pierwszych rzutów dowództw 3. i 5.dywizji /fullerfony/.

Wykorzystanie łączności drutowej było bardzo duże, w czasie działań nadano i odebrano 5459 telegramów, a poczta służbowa załatwiła 20558 przesyłek rejestrowanych i 23609 nierejestrowanych.

Ośrodek łączności II.rzutu dowództwa korpusu zorganizowany 18 kwietnia miał 13 połączeń dalekobieżnych i 44 połączeń wewnętrznych. Telefoniczne połączenia były z II.rzutom dowództwa 8.armii do I.rzutu dowództwa korpusu, ośrodków łączności drugich rzutów podległych wielkich jednostek, do ich baz zaopatrzenia, do brytyjskiego ośrodka łączności w Venafro i do stacji zaopatrzenia /kolejowej czołówki/ w Vairano. W ośrodku były zainstalowane: 1 łącznica 60 połączeniowa, 1 łącznica 12 połączeniowa, 49 aparatów telefonicznych i 6 fullerfonów. Przeciętnie dziennie załatwiano ponad 195 telegramów, poczta rejestrowana była większa niż 650, a nierejestrowana większa niż 1000 przesyłek. Dzienna ilość połączeń telefonicznych wynosiła pomiędzy 2200 a 2800.

Oba ośrodki łączności większość korespondencji załatwiały drogą telegraficzną lub gońcami.

Pracę gońców motorowych w okresie przejmowania odcinka Monte Cassino, kiedy jego wielkie jednostki były w rejonach koncentracji, charakteryzowały bardzo długie trasy dochodzące do 90 km i to po bardzo zniszczonych drogach. Dopiero po przejściu wielkich jednostek na wyznaczone odcinki, trasy zmniejszyły się, ale powiększyła się częstość przebiegów tak, że sumaryczna długość przeciętnej trasy pokrywanej w poszczególnych przebiegach zmalała z 600 do 500 km dziennie. W tym okresie praca ich była bardzo ciężka, drogi były zniszczone, w dzień i w nocy drogi dofrontowe były pod ostrzałem artylerii nieprzyjaciela, jazda musiała się odbywać po zapadnięciu mroku bez świateł. Dwa plutony gońców w akcji pod Monte Cassino przebyły drogę ponad 23000 km.

Szyfranci w ośrodku łączności I.rzutu korpusu zaszyfrowali 231 telegramów /16031 grup/ a odszyfrowali 188 /11939/ grup. W ośrodku łączności II.rzutu zaszyfrowali 349 telegramów /22261 grup/ a odszyfrowali 285 /17516 grup/.

Łączność dla artylerii na szczeblu korpusu organizowała 3.kompanie 11.batalionu. Dowódca kompanii współpracował z dowództwem artylerii korpusu oraz z dowództwem grupy artylerii i pełnił funkcję dowódcy łączności artylerii korpusu. Podległe mu plutony łączności zapewniały łączność obu tych dowództw.

Dowództwo artylerii korpusu mieściło się niedaleko od miejsca postoju I.rzutu dowództwa korpusu i jego dobrze rozbudowana sieć wewnętrzna była dołączona do ośrodka łączności I.rzutu dowództwa korpusu. Dowódca artylerii korpusu miał wysunięty posterunek bojowy, który posiadał swój ośrodek łączności z połączeniami do ośrodka łączności I.

Sieć radiowa pokazana na szkicu Nr 6 nie była wykorzystana, cięta sieć radiowa obowiązywała do godziny 22.30 dnia 11 maja, ale stały nad i słuch obowiązywał od godz. 21.50. Radiostacje na poszczególnych sieciach były zestrojone przy pomocy falomierzy na sztucznych antenach. Próby nawiązania łączności o godz. 22.30 zasadniczo się nie udały i w ciągu nocy tylko część radiostacji była słyszalna, dopiero w godzinach rannych dnia 12 maja łączność radiowa ze wszystkimi stacjami została nawiązana. W dniu 12 maja do sieci włączyła się radiostacja niemiecka używając kryptonimu 9, P.A.C.'u, ale została ona zaraz rozpoznana, gdyż radiotelegrafista nie wymawiał znaków wywoławczych poprawnie po polsku. Starał się on nadawać fałszywe meldunki, ale bez nawiązania łączności z radiostacjami polskimi, poczem przeszedł na telegraf i nadawał niezrozumiałe znaki; ta dywersja trwała do godziny 12.00. Praca na sieciach ograniczała się tylko do sprawdzenia łączności zgodnie z tabelą wywoływań.

Pluton parkowy 11. batalionu przez cały czas wykonywał sprawnie naprawy sprzętu telefonicznego i radiowego nie tylko batalionu, ale i innych oddziałów. Warsztat naprawił i dokonał przeglądu 77 radiostacji, z czego 23 w terenie, pobrał i uruchomił radiostacje SCR 299 i SCR 399, zmontował 12 radiostacji na samochodach, naprawił 32 agregaty do ładowania akumulatorów, naprawił 35 central telefonicznych. Pluton dostarczył dużą ilość materiałów zużywalnych między innymi ponad 1000 km. kabla telefonicznego oraz potrzebne do jego podniesienia tyczki, 1000 różnego rodzaju baterii suchych i ponad 100 różnych lamp radiowych.

Czołówka naprawcza samochodów pracowała w dwóch zespołach. Zespół 3 mechaników z dzwigiem ratowniczym znajdował się przy I. rzucie batalionu, drugi większy w składzie 10 mechaników pracował przy II. rzucie batalionu. Czołówka dokonała 172 napraw samochodów i motocykli.

Zaopatrzenie materiałowe i żywnościowe batalionu było przez cały czas sprawne pomimo dużych trudności transportowych i rozproszenia pracujących żołnierzy w terenie. Składowice materiałów znajdowały się w odległości 30 kilometrów od miejsca postoju batalionu, brak było dostatecznej ilości dróg, a istniejące miały zbyt małą przelotność, nie wszędzie można było dotrzeć transportem motorowym, zaopatrzenie pośredniego ośrodka łączności korpusu dostarczone było mułami.

RADIOWYWIAD

W czasie całej kampanii we Włoszech radiowywiad dawał dowództwu alianckiemu bardzo cenne wiadomości o nieprzyjacielu. Rozszyfrowanie radiotelegramów niemieckich, zaszyfrowanych maszynowym szyfrem Enigma, który został jeszcze przed wojną złamany przez polskich kryptologów i był używany przez całą wojnę przez wojsko, lotnictwo i marynarkę, pozwalało na czytanie korespondencji na najwyższych szczeblach dowodzenia od Hitlera począwszy i skończywszy na dowództwach korpusu a czasem i dywizji. Gen. Alexander stwierdził, że dzięki temu miał zawsze bardzo dokładne wiadomości o zamiarach i stanie wojsk nieprzyjaciela, co znacznie ułatwiło mu dowodzenie. Wiedział on na przykład, że natarcie w nocy 11-12 maja będzie całkowitym zaskoczeniem dla Niemców, gdyż Hitler wezwał do siebie kilku wyższych dowódców i że w tym czasie będą oni jeszcze nieobecni we Włoszech. Jeden z nich zapowiedział, żeby przygotować się na ofensywę, która może nastąpić dopiero 24 maja. Przechwycony został także telegram do Hitlera z dnia 12 maja podający, że wszystkie rezerwy są już zaangażowane w walce, z czego został wyciągnięty wniosek, że kontynuowanie natarcia przez 8 armię będzie mogło mieć powodzenie

i że bez otrzymania dalszych posiłków Niemcy nie będą mogli utrzymać swoich pozycji. Prawdopodobnie ta wiadomość przyczyniła się do decyzji gen. Leese, aby powstrzymać natarcie 2. korpusu, kiedy w dniu 12 maja przyjechał do gen. Andersa. Dane z odszyfrowanych telegramów Enigmy były jednym z głównych źródeł, z których korzystały oddziały informacyjne sztabów, gdyż były one przekazywane w odpowiedniej formie do 2. korpusu. W ten sposób polscy kryptolodzy przyczynili się pośrednio do zwycięstwa.

12. pluton informacyjny specjalny /samodzielny/ podczas kampanii włoskiej miał 2 zadania: rozszyfrowanie radiotelegramów szyfrowanych przez Niemców szyfrem ręcznym i rozpoznanie jednostek nieprzyjacielskich na odcinku korpusu. Działania pod Monte Cassino dały plutonowi okazję wykazania się sprawnością i użytecznością i za swoją pracę zdobył uznanie dowódcy korpusu. W rejonie Monte Cassino pluton przebywał miesiąc poprzedzający natarcie. Ten okres umożliwił dokładne zapoznanie się z siecią radiową nieprzyjaciela. Poczyniono sporo cennych spostrzeżeń, jak na przykład, że radiostacje niemieckiej dywizji spadochronowej miały znaki wywoławcze przeważnie w układzie sylabowym, na przykład: DAZ, BEG i temu podobne. Radiotelegrafisci tej dywizji odznaczali się swoistym prowadzeniem korespondencji tak, że można było ich łatwo znaleźć w eterze. Każdego dnia odszyfrowywano dużą ilość niemieckich telegramów, które dla dowódcy 2. korpusu dawały informacje o tym, co działo się po stronie nieprzyjaciela. Miało to nie tylko znaczenie dla planowania natarcia, ale także w niektórych przypadkach, jeszcze przed 11 maja, udawało się uprzedzić własne oddziały o groźącym niebezpieczeństwie, jak na przykład jeden z batalionów 3. dywizji uniknął gotującej się na niego nawały artyleryjskiej nieprzyjaciela.

Codziennie przejmowanie i rozszyfrowanie meldunków dowódcy załogi klasztoru dawało informacje o zaopatrzeniu załogi w żywność i amunicję, o jej stanie ilościowym i o liczbie rannych i zabitych. Dużą rolę odegrało przejęcie telegramu majora Bayera, dowódcy 2. batalionu spadochronowego, stanowiącego załogę klasztoru. Był on rozkazem opuszczenia klasztoru i podawał czas wyjścia i dokładną marszrutę odwrotu. Telegram ten po odszyfrowaniu doręczono gen. Andersowi po południu 17 maja. Na jego podstawie wydał on nowe zarządzenia, ale nikomu z podwładnych wiadomości tej nie przekazał. Ułatwiło to ostateczne zwycięstwo.

Ścisłe z 12. plutonem informacyjnym współpracował 11. pluton radiotelegraficzny specjalny, którego zadaniem był podsłuch korespondencji radiowej nieprzyjaciela. Dostarczał on zaszyfrowane telegramy niemieckich jednostek znajdujących się naprzeciwko 2. korpusu oraz dane odnośnie ich identyfikacji i dyslokacji. Dużą pomocą było otrzymanie od Brytyjczyków księgi znaków wywoławczych całej armii niemieckiej, dzięki czemu można było zidentyfikować oddział zanim telegram został rozszyfrowany. Pluton posiadał wysokiej klasy radiotelegrafistów, wśród nich kilku przedwojennych nasłuchowców, przydziel do niego był uważany za wyróżnienie. Był on wyposażony w odbiorniki zmontowane na odpowiednich samochodach przystosowanych do pracy na postoju i w ruchu. Najłatwiejszą pracę miał oddział po zdobyciu Monte Cassino, nieprzyjaciel był w odwrocie i częściowo dezorganizowany, nie szyfrował on depesz a nadawał je tekstem otwartym.

Praca obydwóch plutonów znalazła uznanie dowódcy korpusu a po zakończeniu akcji szef radiowywiadu 8. armii w specjalnym piśmie gratulującym wspaniałych wyników między innymi stwierdził: "Informacje uzyskane przez wasz oddział były zasadniczej wartości zarówno dla 2. korpusu polskiego jak i dla 8. armii. Praca wykonana dla zdobycia tych informacji zasługuje na najwyższe uznanie".



Płk. dypl. Mieczysław Zaleski. Dowódca Wojsk Łączności 2. Korpusu



Płk. E. Łysak Dowódca 11. Batalionu Łączn.



Mjr. Henryk Niedziałkowski Dowódca 3. Karpackiego Batalionu Łączności



Telefoniści przy pracy



Ośrodek Łączności 2. Brygady



Patrol łączności 1. Brygady na ruinach Monte Cassino



Gen. Anders dekoruje płk. Łysaka

3. DYWIZJA STRZELCÓW KARPACKICH

W maju 1942 roku samodzielna brygada strzelców karpackich została rozwinęta w 3. dywizję strzelców karpackich. W miesiącach grudzień 1943 r. - styczeń 1944 r. dywizja została przetransportowana ze Środkowego Wschodu na front włoski i w lutym przejęła odcinek obronny nad rzeką Sangro, a w kwietniu przeszła do rejonu Monte Cassino. W tym okresie jej organizacja była następująca :

dowództwo dywizji:

- dowódca dywizji gen. Duch Bronisław
- sztab: szef sztabu, oddział operacyjny, oddział informacyjny, oficerowie łącznikowi
- kwatermistrzostwo: kwatermistrz, dwóch zastępców, referenci
- dowództwa broni: artylerii, saperów, łączności
- szefostwa służb: materiałowej, warsztatowo naprawczej, zaopatrywania i transportu, zdrowia, oświatowej, pieniężnej, sprawiedliwości, duszpasterstwa, pocztowej
- kwatera główna: komendant, pluton administracyjny, pluton transportowy
- kompania sztabowa
- sekcja bezpieczeństwa
- sekcja informacyjna

dowódcy dywizji podlegali bezpośrednio: szef sztabu, kwatermistrz, dowódcy broni, szefowie duszpasterstwa i sprawiedliwości; pozostali podlegali pośrednio poprzez szefa sztabu lub kwatermistrza; zależnie od potrzeby dowództwo dywizji dzieliło się na dwa rzuty: do pierwszego wchodził: sztab, kwatermistrz, szef służby zdrowia, dowódcy broni z częścią personelu i własnych środków łączności, drugi rzut stanowiła reszta dowództwa;

Piechota składała się z dwóch brygad: 1. brygady strzelców i 2. brygady strzelców, dowódcy brygad podlegali bezpośrednio dowódcy dywizji, obie brygady miały taką samą organizację i wyposażenie, organizacja brygady była następująca :

- dowódca, zastępca, adiutant,
- sztab; szef sztabu, oficerowie: operacyjny, informacyjny, maskowania, łączności /przydzielony z 3. batalionu łączności/, kwatermistrz oraz oficerowie służb
- kwatera główna
- pluton łączności przydzielony z 3. batalionu łączności
- pluton sztabowy i inne mniejsze jednostki
- trzy bataliony strzeleckie o składzie: cztery kompanie strzeleckie o trzech plutonach, kompania wsparcia, kompania dowodzenia z plutonami łączności /drużyna radiotelegraficzna i drużyna telefoniczna/ i gospodarczym

jednostki pozabrygadowe:

- artyleria w składzie trzech pułków artylerii lekkiej, pułku artylerii przeciwpancernej i pułku artylerii przeciwlotniczej. Pułk artylerii lekkiej miał trzy dywizjony, pułk artylerii przeciwlotniczej trzy dywizjony a pułk artylerii przeciwpancernej cztery dywizjony, pułki artylerii lekkiej miały plutony

- łączności w składzie: 1 oficer i 48 szeregowych, będących na etacie batalionu łączności, pułki artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernej miały drużyny radiotelegraficzne, przydzielone z plutonu łączności dowódcy artylerii dywizyjnej,
- batalion saperów składał się z dowództwa, trzech kompanii trzyplutonowych i kompanii parkowej, dowódca batalionu był jednocześnie dowódcą saperów dywizji.
- batalion łączności w składzie trzech kompanii łączności i kompanii parkowej; jego dowódca był jednocześnie dowódcą łączności dywizji.
- batalion ciężkich karabinów maszynowych posiadał trzy kompanie CKM, kompanię moździerzy i kompanię dowodzenia z plutonem łączności.
- pułk ułanów podolskich posiadał pluton łączności o stanie: 1 oficer i 18 szeregowych, przydzielony z batalionu łączności.
- szwadron żandarmierii.
- służby posiadały następujące jednostki: służba zaopatrzenia i transportu składała się z dowództwa i czterech kompanii zaopatrzenia i transportu, podlegała ona szefostwu zaopatrywania i transportu dywizji, służba zdrowia miała trzy kompanie sanitarne i pluton higieny, służba warsztatowo-naprawcza posiadała dowództwo i trzy kompanie warsztatowo-naprawcze

Karpacki batalion łączności został zorganizowany na Środkowym Wschodzie; jego trzon stanowił karpacki oddział łączności samodzielnej brygady strzelców karpackich zaprawiony w walkach na pustyni i w obronie Tobruku. Datą jego powstania jest dzień 3 maja 1942 r. Po kilku reorganizacjach i intensywnym szkoleniu batalion został przetransportowany do Włoch w połowie grudnia 1943 r. W lutym 1944 r. bierze udział w walkach nad rzeką Sangro, a 25 kwietnia przechodzi w rejon Monte Cassino. W dniu 1 maja 1944 r. obsada, organizacja i stan batalionu były następujące:

dowództwo batalionu 4 oficerów i 9 szeregowych

- dowódca batalionu mjr Niedziałkowski Henryk
- zastępca /jednocześnie d-ca 1 kompanii/ kpt. Grott Władysław
- adjutant kpt. Szymański Stanisław
- oficer kontroli ruchu ppor. Żmijewski Jerzy

kompania parkowa 11 oficerów i 86 szeregowych

- dowódca kompanii ppor. Żakowski Czesław
- oficer materiałowo-techniczny por. inż. Bajorek Jerzy
- dowódca plutonu administracyj. ppor. Kokot Józef
- dowódca plutonu technicznego ppor.inż.Bańkowski Kazimierz
- zastępca ppor. Jędrzejczuk Bronisław
- dowódca czołówki naprawczej ppor.Wojcieszek Stefan
- lekarz ppor.dr Horowitz Józef

w skład kompanii parkowej wchodziło także dowództwo batalionu.

1. kompania 9 oficerów i 242 szeregowych

- dowódca kompanii kpt. Grott Władysław
- dowódca plutonu radiotelegraficznego A ppor. Skowroński Mieczysław
- zastępca ppor. Wienczek Zbigniew
- dowódca plutonu radiotelegraficznego B ppor. Juszczyk Jerzy

- dowódca plutonu stacyjnego por.inż. Pawłowicz Roman
- zastępca ppor. Januskiewicz Witold
- dowódca plutonu budowlanego ppor. Grudziński Zenon
- sekcja szyfrowa ppor. Dobrowolski Jan
- sekcja gońców motorowych sierż. Zwolski Jan

2. kompania 2 oficerów i 38 szeregowych

- dowódca kompanii por.inż. Michałowicz Stanisław
- dowódca plutonu łączności artylerii dyw. por. Kafel Zygmunt
- dowódca plutonu łączności 1.PAL por. Rajnik Tadeusz
- dowódca plutonu łączności 2.PAL por. Nanke Eryk
- dowódca plutonu łączności 3.PAL ppor. Sosnowski Stanisław

plutony łączności pułków artylerii polowej podlegały tylko pod względem technicznym i wyszkoleniowym i składały się z artylerzystów.

3. kompania 7 oficerów i 160 szeregowych

- dowódca kompanii kpt. Leonard Władysław
- dowódca plutonu łączności 1.brygady ppor. Omiecki Leszek
- zastępca ppor. Wiliński Władysław
- dowódca plutonu łączności 2.brygady ppor. Barnaś Stanisław
- zastępca ppor. Bieda Jan
- dowódca plutonu łączności saperów ppor. Ptak Ludwik
- dowódcy 3.kompanii podlegali pod względem technicznym: pluton łączności baonu ciężkich karabinów maszynowych, oraz plutony łączności sześciu batalionów piechoty obu brygad.

Pluton łączności 12.pułku ułanów podolskich podlegał bezpośrednio dowódcy batalionu łączności pod względem technicznym.

Batalion posiadał etatowe wyposażenie w sprzęt łączności i uzbrojenie i był całkowicie zmotoryzowany.

Po przejściu w rejon Monte Cassino 3.dywizja otrzymała za zadanie zluzowania 78.dywizji brytyjskiej, z zadaniem po zluzowaniu: obrony a następnie natarcia i zdobycia wzgórz 593, 569, 476 oraz klasztoru Monte Cassino. Jeszcze przed objęciem odcinka dowódca łączności dywizji brał udział w omówieniach i ćwiczeniach aplikacyjnych, rozpoznaniu terenu oraz otrzymał informacje od dowódcy łączności 4.hinduskiej dywizji, ostatniej wielkiej jednostki nacierającej bezskutecznie na tym odcinku.

Plan rozbudowy telefonicznej sieci łączności dywizji opracowany przez dowódcę łączności przewidywał budowę osi telefonicznej przez najdogodniejszy teren, łączących sztab dywizji z oddziałami walczącymi i sięgającymi do najbardziej wysuniętych placówek własnych. Sieć dowodzenia miała być budowana podwójnie lub nawet potrójnie różnymi trasami łączonymi rokadami.

Sieć telefoniczna miała być dublowana radiem oraz służbą gońców motorowych.

Przejęta od poprzedników sieć telefoniczna tylko w małym stopniu nadawała się do wykorzystania ze względu na to, że jedną dywizję brytyjską luzowały dwie dywizje polskie i to o innej organizacji, oraz ze względu na jej stan techniczny. W dniu 22 kwietnia 3 oficerów i 35 szeregowych z 1.kompanii stanowiących grupę planowania przybyło do m.Cervaro /6 km na zachód od miejscowości Cassino/, gdzie po dwóch dniach dołączyła reszta 1.kompanii. Dowództwo łączności wraz z dowództwem dywizji przeniosło się do nowego rejonu koło Cervaro gdzie dołączyła też 2.kompania a 3.kompania została umieszczona w rejonie Venafro.

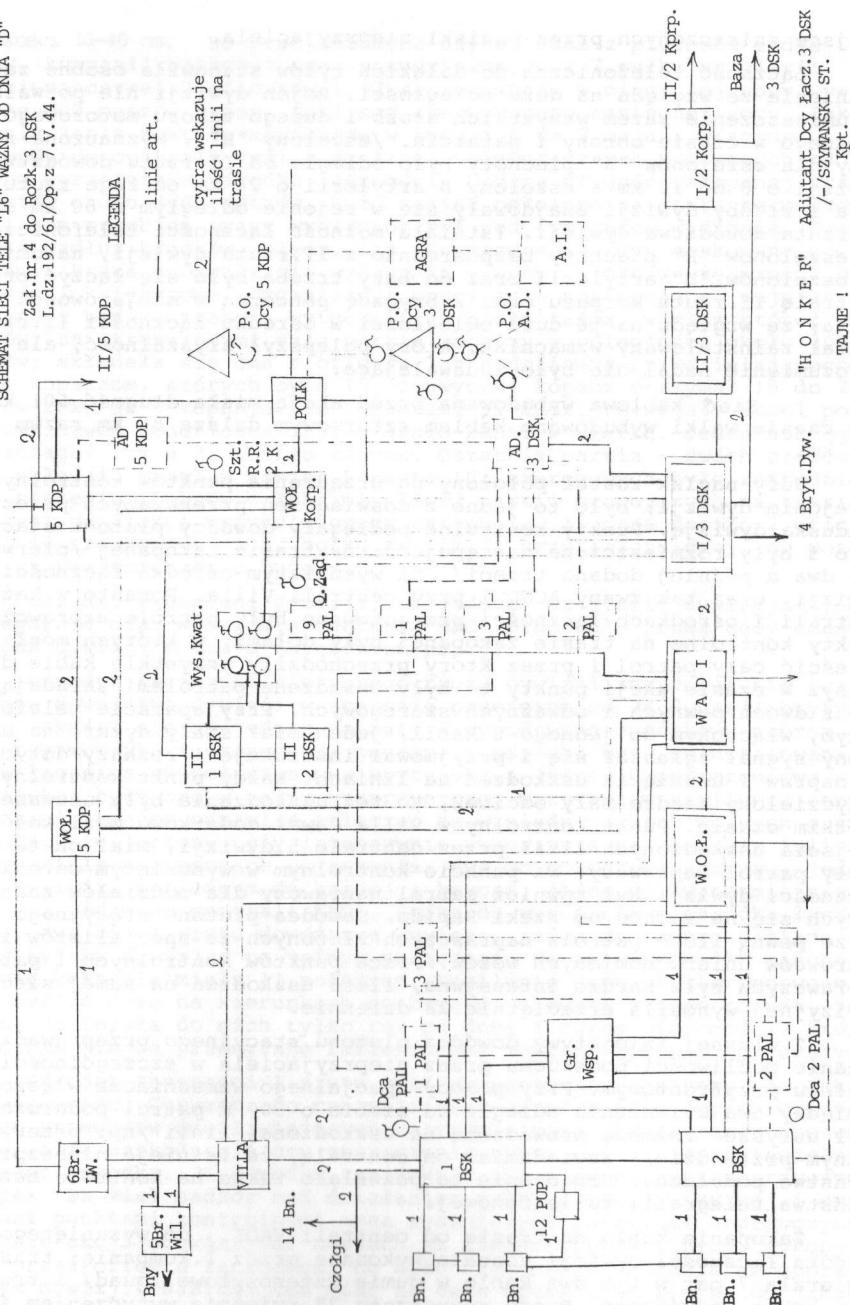
Sieć telefoniczna przedstawiona jest na Szkicu Nr.7. Do przyjętych od 78.dywizji brytyjskiej 77 km zostało dobudowanych dalszych 524 km kabla. Sieć ta obsługiwała 23 łącznice i 591 aparatów telefonicznych. Linie telefoniczne budowano, o ile było to możliwe, z dala od uczęszczanych szlaków a główne kable telefoniczne były wkopane i strzeżone przez punkty kontrolne obsadzone przez patrol. Sieć telefoniczna łączyła trzy dywizyjne ośrodki łączności: pierwszego rzutu dowództwa dywizji, drugiego rzutu dowództwa dywizji i wysunięty ośrodek łączności w jarze Villa, oraz jeden dywizyjny ośrodek łączności grupy wsparcia i centralę Vadi przejętą od 78.dywizji. Ośrodek łączności I.rzutu dywizji, centrala Vadi i wysunięty ośrodek łączności dywizji umieszczone były w schronach oraz posiadały rezerwowe schrony na wypadek zniszczenia zasadniczych przez ogień nieprzyjaciela, w schronach tych znajdował się sprzęt zapasowy mający służyć do zastąpienia zniszczonego oraz doprowadzone do nich były linie główne. To samo zostało zrobione na wszystkich innych ośrodkach łączności od dywizji w dół. Kable łączące I.rzut dowództwa dywizji z centralą telefoniczną były często pod bardzo silnym ogniem artylerii; wybudowano pomiędzy nimi cztero-parową linię kablową używając niemieckiego kabla zwiniętego w terenie co zmniejszyło w znacznym stopniu przerwy spowodowane uszkodzeniami. Istniała także trasa telefoniczna rezerwowa na odcinku punkt kontrolny Nr.3 do centrali Villa, zabezpieczająca działanie łączności drogą okrężną. Trasa od centrali do wysuniętego ośrodka łączności dywizji została zakopana /7 par/.

Sieć telefoniczna dywizji została przydzielona pod względem wykonania i dozoru na zachód od rzeki Rapido dowódcy 3.kompanii i na wschód od tej rzeki dowódcy 1.kompanii. Sieć artylerii dywizyjnej /wzmocnionej 9.pułkiem artylerii lekkiej/, przydzielona została dowódcy 2.kompanii. Nadzór nad łącznością oddziałów nacierających miał każdorazowo oficer łączności zgrupowania brygady nacierającej, a nad łącznością grupy wsparcia oficer łączności batalionu CKM pod technicznym nadzorem oficera łączności brygady nacierającej.

Sieć drutowa od brygad w dół przejęta od poprzedników nie odpowiadała ani pod względem technicznym ani organizacji potrzebom polskich jednostek. Największym błędem technicznym były jedнопроводовые linie, które były narażone na podsłuch nieprzyjacielski; była ona także pod stałym ostrzałem artylerii i moździerzy nieprzyjaciela i dla tego kabel był w bardzo złym stanie. W związku z tym dowódca łączności dywizji zrezygnował z wykorzystania większości tych linii i zarządził wybudowanie nowych, dublowanych innymi drogami, oraz rokade do sąsiadów. Doświadczenie pierwszych dni, jeszcze przed natarciem, wykazały, że naprawy powinny odbywać się w nocy. Dla ułatwienia pracy w odszukaniu linii zaczęto je znaczyć białą taśmą. Na czas akcji wydany został kabel szturmowy z przeznaczeniem nie tylko do budowy linii za nacierającymi oddziałami, ale także do szybkiej budowy nowych linii w

SCHEMAT SIECI TELE "I,6" WAŻNY OD DNIA "D"

Zał.nr.4 do Rozk.3 DSK
L.dz.192/61/Op.z 7.V.44.



Szkic Nr.7. Schemat sieci telefonicznej w dniu 11 maja.

miejsce zniszczonych przez pociski nieprzyjaciela.

Łączność telefoniczna do dalekich tyłów stanowiła osobne zagadnienie ze względu na duże odległości. Rejon dywizji nie pozwalał na umieszczenie razem wszystkich służb i dużego taboru motorowego zbudnego w czasie obrony i natarcia. /eszelony "B"/. Wyznaczone rejonu dla eszelonów "B" piechoty było odległe od II.rzutu dowództwa dywizji o 8 do 10 km a eszelony B artylerii o 24 km od tego rzutu. Baza i służby dywizji znajdowały się w rejonie odległym o 60 km od II.rzutu dowództwa dywizji. Istniała możliwość łączności telefonicznej do eszelonów "B" piechoty bezpośrednio z II.rzutu dywizji, natomiast do eszelonów "B" artylerii oraz do bazy trzeba było się łączyć przez centrale II.rzutu korpusu oraz 2.brygadę pancerną w miejscowości Prata; ze względu na te duże odległości w ośrodku łączności II.rzutu został zainstalowany wzmacniak, który polepszył słyszalność, ale porozumienie nadal nie było zadawalające.

Sieć kablowa wybudowana przed akcją miała długość 601 km a w czasie walki wybudowano kablem szturmowym dalsze 86 km razem 687 km.

Duży nacisk został położony na urządzenia punktów kontrolnych w rejonie dywizji; było to jedno z doświadczeń przekazanych przez 4. hinduską dywizję. Punkty kontrolne podlegały dowódcy plutonu stacyjnego i były rozmieszczone następująco: na trasie zakopanej /pierwotnie dwa a później dodano trzeci/, na wysuniętym ośrodku łączności dywizji, oraz tak zwany ACJD i przy centrali Villa. Ponadto w każdej centrali i ośrodkach łączności przygotowane były patroli naprawcze. Punkty kontrolne na trasie zakopanej były dołami, w których mógł się zmieścić cały patrol i przez który przechodziły wszystkie kable danej trasy. W czasie akcji punkty te były obsadzone patrolami składającymi się z dwóch pewnych i odważnych szeregowych. Przy aparacie telefonicznym, włączonym do jednego z kabli, jeden miał stały dyżur; na umówiony sygnał zgłaszał się i przyjmował instrukcje i rozkazy dotyczące napraw i usunięcia uszkodzeń na liniach. Każdy punkt kontrolny miał przydzielony bardzo mały odcinek, to też uszkodzenia były usuwane w krótkim czasie. Punkt kontrolny w Villa dawał dodatkowo możliwość obejścia uszkodzonych linii przez centrale 5.dywizji, miał on także stały patrol naprawczy. Na punkcie kontrolnym w wysuniętym ośrodku łączności dywizji był również patrol naprawczy dla oddziałów znajdujących się na zachód od rzeki Rapido. Dowódca plutonu stacyjnego miał także pewną ilość patroli naprawczych złożonych ze specjalistów i kierowców unieruchomionych wozów. Praca punktów kontrolnych i patroli naprawczych była bardzo intensywna, ilość uszkodzeń na samej sieci dywizyjnej wynosiła przeciętnie 28 dziennie.

Z własnej inicjatywy dowódca plutonu stacyjnego przeprowadził badanie możliwości podsłuchu przez nieprzyjaciela w szczególności na odcinku przyfrontowym. Przy pomocy specjalnego wzmacniacza włączonego pomiędzy dwa uzziemienia odległe od siebie o 500 m patrol podsłuchowy mógł usłyszeć rozmowę prowadzoną na uszkodzonej linii /np. przerwa w jednym przewodzie/; zawiadamiał on centralę, że istnieje niebezpieczeństwo podsłuchu. Urządzenie to pozwalało także na kontrolę bezpieczeństwa telegrafii fullerfonowej.

Zakopanie kabla na trasie od centrali VADI do wysuniętego ośrodka łączności dywizji zostało wykonane przez 1.kompanię; trasa zawierała 7 par w tym dwa kable w gumie czterożyłowe /quad/ i trzy pary kabla podwójnego. Pracę rozpoczęto 28 kwietnia wytyczeniem ścieżki poprzez pole minowe a w nocy 29 na 30 zaczęto kopanie rowu o

głębokości 30-40 cm. Do prac ziemnych użyto ludzi z plutonów radio A i B, kompanii parkowej oraz przydzielonych z 7.pułku artylerii przeciwpancernej 2 oficerów i 42 szeregowych; w ciągu tej nocy wykopano 600 metrów trasy, taki sam rów wykopano następnej nocy. Zakopywanie kabla zostało ukończono w nocy z 6 na 7 maja i włączono przewody do centrali Vadi i do linii telefonicznych budowanych od strony wysuniętego ośrodka łączności. Ogólna długość zakopanej trasy wynosiła około 4500 metrów. Duży nacisk położono na staranne maskowanie i sam przebieg trasy wybierany był pod tym kątem widzenia. Trasa biegła wzdłuż krzaków, miedz, itp. Po zasypaniu rowu maskowano go gałęziami. Praca odbywała się wyłącznie w nocy, które w większości były pogodne i księżycowe. Organizacja pracy była następująca: najpierw wybierano i badano trasę i wytyczano ją białą taśmą, wzdłuż której kopano rów; za trasującymi szła partia kopaczy w odległości około 300 metrów; składała się ona z oficera lub podoficera przydzielającego pracę kopaczom, których było 15, zazwyczaj kopacz otrzymał 15 do 20 metrów rowu do wykopania. Za kopaczami 5. ludzi rozwijało kabel pod kierownictwem podoficera i 5. wzięło kabel w wiązki. Jeden szeregowy naciągał luz a 2. robiło złącza. Ostatnia partia - dwóch szeregowych układało kabel w rowie. Ponadto 10. szeregowych było zatrudnionych noszeniem bębnow z kablami. Ilość partii pracujących na trasie zależała od ilości przydzielonego personelu, 1. maja doszło 2 oficerów i 40 szeregowych z 3. pułku artylerii przeciwlotniczej, co pozwoliło na przyspieszenie budowy.

Ośrodki łączności dywizji, brygadowe, artylerii dywizyjnej, grupy wsparcia oraz wysunięta centrala WADI pracowały przez cały czas działań dywizji z dużym natężeniem pracy.

Ośrodek łączności pierwszego rzutu dywizji znajdował się przy sztabie dowództwa dywizji w schronie przejętym od 78.dywizji brytyjskiej; okazał się on jednak za mały i wybudowano dodatkowo schron dla przyjmowania i ekspedycji poczty. W ośrodku była zainstalowana jedna łącznica 40-połączeniowa brytyjska i jedna 10-połączeniowa niemiecka; były one w pełni wykorzystane; przy dużym nasileniu centrala musiała czasem odmawiać połączeń ze względu na brak wolnych sznurów. Trzy fullerfony były intensywnie wykorzystane; centrala fullerfonowa miała następujące połączenia: dwa do dowództwa korpusu, jedno do 5.dywizji, po jednym do każdej z brygad, jedno do kwatermistrza dywizji, jedno do centrali WADI, jedno do wysuniętego ośrodka łączności, dwa do II.rzutu dowództwa dywizji, jedno do lewego sąsiada /4 brytyjska dywizja/ po jednym połączeniu do eszelonów "A" piechoty. W sumie centrala miała 11 połączeń. Nasilenie ruchu fullerfonowego było bardzo duże na kierunkach do brygad, głównie z tego powodu, że poczta docierała do nich tylko raz na dobę i różne wiadomości, które normalnie nie są przesyłane fullerfonami musiały być nimi przekazywane.

Ośrodek łączności I.rzutu miał przygotowany zapasowy ośrodek w miejscowości Cervaro. Do centrali tego ośrodka było doprowadzonych 10 par przewodów umożliwiających natychmiastowe przełączanie abonentów w razie uszkodzenia czy zniszczenia przez ogień nieprzyjaciela głównego ośrodka. W ośrodku znajdowało się pięć patroli naprawczych. Ośrodek ten miał nadzór nad działaniem całej sieci dywizyjnej i dysponował punktami kontrolnymi oraz wysuniętymi patrolami naprawczymi. W czasie akcji obowiązywał nasłuch na liniach operacyjnych, wykonywany przez oficera łączności, co było uzgodnione z oddziałem operacyjnym dywizji. Nasłuch ten miał na celu upewnienie się co do jakości połączenia i w przypadku złej słyszalności kierowanie rozmów na inne przewody oraz pozwalała na przygotowanie następnego połączenia, gdy

na przykład dowódca dywizji rozmawiał z dowódcą korpusu a na linii czekał na połączenie dowódca brygady. Oficer ten był także odpowiedzialny za bezpieczeństwo rozmów, nie pozwalając na użycie linii, na których istniał przesłuch lub była możliwość podsłuchu nieprzyjacielskiego.

Ośrodek łączności I.rzutu załatwiał przeciętnie dziennie 115 telegramów, 392 przesyłki rejestrowane i 541 przesłęk nierejestrowanych.

Ośrodek łączności II.rzutu dowództwa dywizji pracował normalnie i nie miał trudności w wykonaniu swego zadania przez cały okres bitwy.

Wysunięty ośrodek łączności dywizji znajdował się w rejonie dowództw obu brygad piechoty i był oddalony od nich o 200 - 300 metrów. Obsługiwał on połączenia do brygad, pułków artylerii i baonów piechoty. Przy ośrodku znajdował się mały magazyn sprzętu, służący do wymiany uszkodzonego lub zniszczonego sprzętu; oddał on w czasie walk bardzo duże usługi, pozwalające w niektórych przypadkach na zastąpienie zniszczonej radiostacji w ciągu kilkunastu lub kilkudziesięciu minut.

W ośrodku znajdowała się także rezerwa gołębi. Drobniejsze uszkodzenia naprawiali znajdujący się w ośrodku radiomechanik i telemechanik. Ośrodek był także miejscem wymiany poczty.

W wysuniętym ośrodku zainstalowane były dwie łącznice 10-połączeniowe, do których dołączonych było 17 abonentów. Do obsługi łącznic i patrolowania linii dowódca ośrodka dysponował 5 szeregowymi. W przybliżeniu ośrodek załatwiał dziennie przed bitwą około 300 przesłęk rejestrowanych i nierejestrowanych a w czasie bitwy 150, ilość połączeń telefonicznych wynosiła przed bitwą 150-200 a w czasie bitwy 350-400. Ilość naprawianych linii wynosiła pomiędzy 10 a 35 dziennie.

Sieć radiowa podana jest na schematach Nr.8 i Nr.9 zasadniczo była ona rozwinięta dopiero do natarcia. Do czasu natarcia obowiązywała cisza radiowa. Dobrze rozwinięta sieć telefoniczna dawała pewne połączenie w obronie. Stacje kierownicze prowadziły stały nasłuch na odbiornikach Nr.107, odbiorniki stacji podległych nasłuchiwały co godzinę. Radiostacje mogły być użyte w wypadku akcji ze strony nieprzyjaciela lub w razie braku łączności drutowej.

W czasie natarcia radio było jedynym środkiem łączności od baonu w dół, gdyż kable zostały przerwane przez pierwszą nawałę artylerii nieprzyjaciela. Radio pracowało sprawnie w oddziałach artylerii oraz przy współpracy między oddziałami piechoty i czołgami.

3.kompania łączności otrzymała za zadanie danie łączności radiowej: dowódcy saperów dywizji z dowódcą saperów korpusu w sieci korpusnej, dowódcy kompanii szturmowej saperskiej tak wewnątrz kompanii jak i do przełożonego oraz odkomenderowanie dwóch radiostacji Nr.19 do oficerów łącznikowych artylerii.

Zestrojenie sieci odbyło się przed natarciem. Słyszalność na sieciach była słabsza, istniały duże przeszkody atmosferyczne i od radiostacji niemieckich, które w czasie natarcia włączały się do sieci. W rejonie 3 dywizji pracowało 86 radiostacji Nr. Nr. 18, 38 i 48.

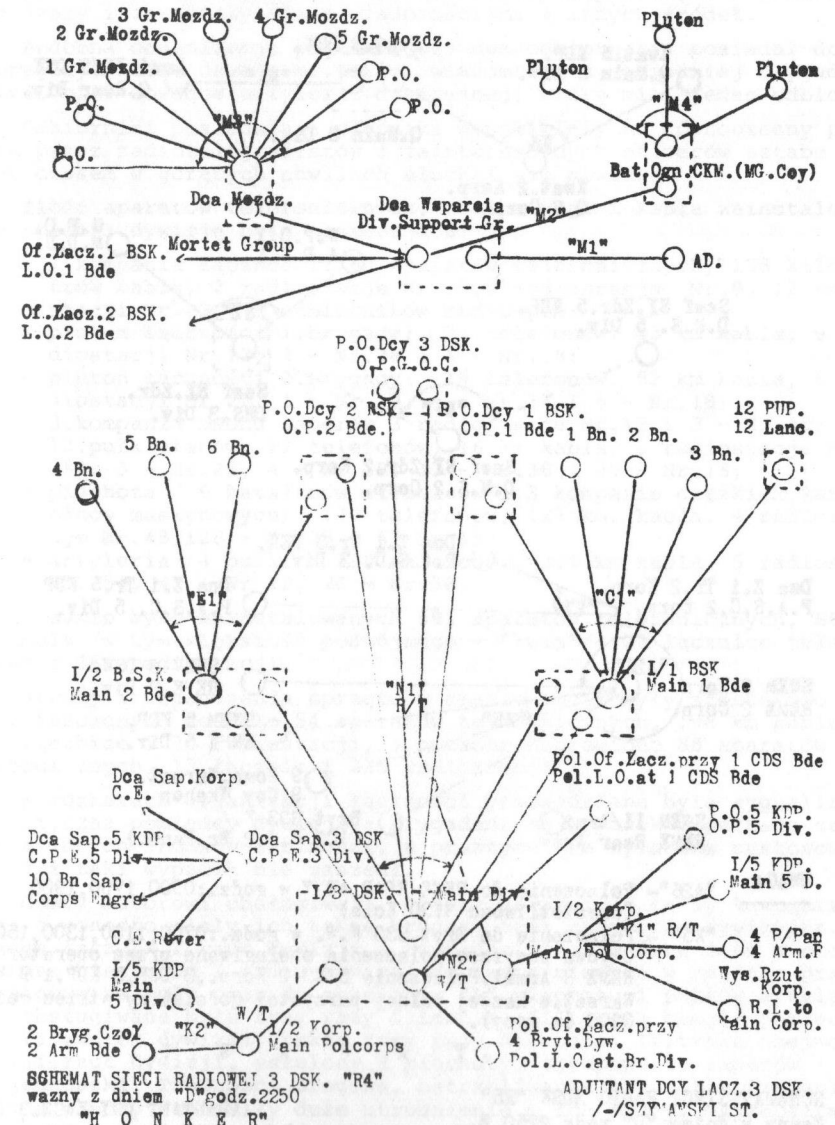
W czasie akcji pracowała przy oddziale operacyjnym sztabu dywizji komórka podsłuchowa wyposażona w trzy odbiorniki Nr.107 z bardzo dobrze wyszkoloną obsługą, która potrafiła szybko pisać. Podsłu-

3 DSK.- Dowództwo Łączności
L.Łg.175/TJN/LACZ/44

O d p i s

Załączn.nr.5 do R.3 DSK.
L.192/61/Op.czI.s 7.V.44.

T A J N E

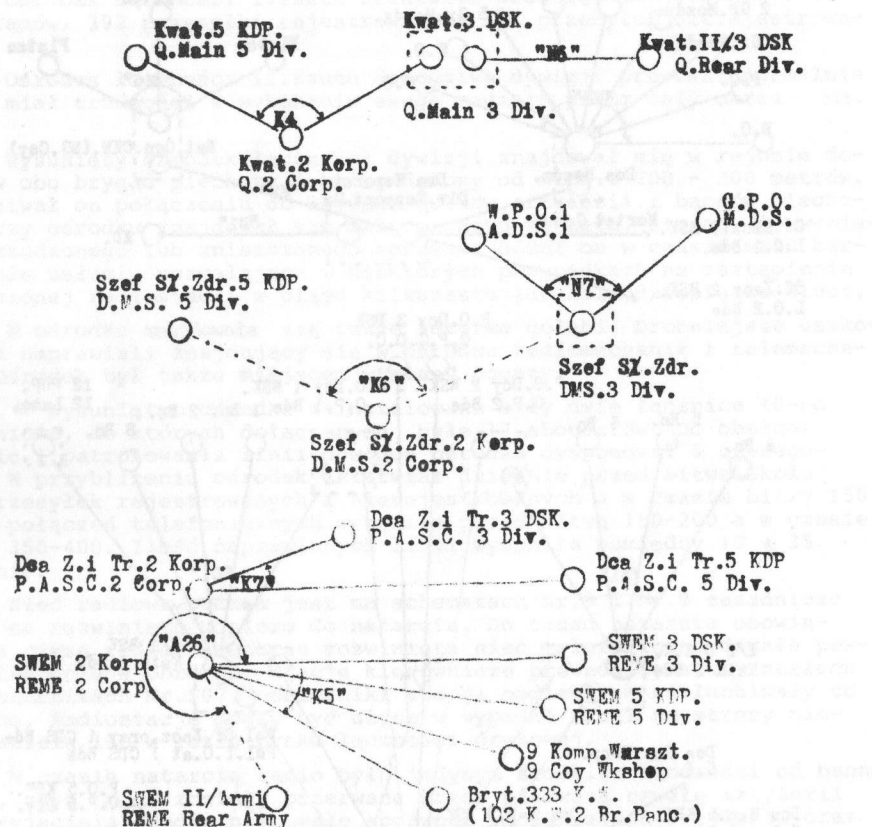


Szkic Nr.8 Schemat sieci radiowej "R4" 3.DSK w dniu 11 maja 1944

3. REZ - DOWÓDZTWO ŁĄCZNOŚCI
L.dz. 175/tjn/Locz/44.

O d p i s

Załącznik do Rozkazu 3 DSK Op.
nr. 3 os. II/Kwat.



UWAGA: "A26" - Polaczenie do REME REAR ARMY w godz.: 0900, 1700, 1900 (czestotliwosc 3130 Kc.s)
"K5" - Polaczenie do Bryt. 333 K.W. w godz.: 0700, 1100, 1300, 1500
Obydwa powyzsze polaczenia obslugiwane przez operatorow REME 3 Armii. Polaczenia SWEM 2 Korp., 3 DSK, 5 KDP i 9 Komp Warszt. o kazdej pełnej parzystej godz. z wyjatkiem godz. 0200 (w nocy).

T A J N E !

SCHEMAT SIENI RADIO 3DSK "R5"
Wazny z dnem "D" godz. 2250 B.
"H O N K E R"

ADJUTANT DOW. ŁACZ. 3 DSK.
-/SZYMAŃSKI ST.
Kpt.

chiwane były rozmowy na sieciach oddziałów będących w walce i notatki z tych rozmów dostarczane były natychmiast dowódcy dywizji lub szefowi sztabu. Umożliwiało to dowódcy dywizji wydawanie szybkich decyzji, często zanim te same wiadomości dotarły do dowódcy brygady. Bardzo cenne wiadomości z pola walki dotyczące współpracy czołgów z piechotą potwierdzały i zazębiały się z wiadomościami z innych źródeł.

Podobną organizację podsłuchową: dwa odbiorniki, posiadał dowódca brygady, która dawała mu także wiadomości z sąsiedniej brygady 5. dywizji oraz dowódca artylerii dywizyjnej, który miał jeden odbiornik.

Odbiorniki posiadające głośniki umożliwiały na równoczesny podsłuch przez radiotelegrafistów i zainteresowanych oficerów sztabu, a nawet czasem w gorących chwilach służył sam dowódca.

Ilość aparatów telefonicznych, radiostacji i kabla zainstalowanych przez 3. dywizję była następująca:

- 1 kompania łączności: 60 aparatów telefonicznych, 158 kilometrów kabla, 2 radiostacje Nr. 12, 4 radiostacje Nr. 9, 12 radiostacji Nr. 22 i 9 odbiorników radiowych;
- pluton łączności 1. brygady: 31 telefonów, 43 km kabla, 9 radiostacji Nr. 22, 4 - Nr. 38 i 1 - Nr. 18;
- pluton łączności 2. brygady: 19 telefonów, 52 km kabla, 6 radiostacji Nr. 22, 1 - Nr. 19, 4 - Nr. 38 i 6 - Nr. 18;
- 3. kompania baonu saperów 3 radiostacje Nr. 19 i 3 - Nr. 48;
- 12. pułk ułanów: 12 telefonów, 16 km kabla, 2 radiostacje Nr. 284, 3 - Nr. 22, 4 - Nr. 19, 13 - Nr. 38 i 30 - Nr. 18;
- piechota / 6 batalionów strzelców i 3 kompanie ciężkich karabinów maszynowych/: 139 telefonów, 127 km kabla, 4 radiostacje Nr. 48, 128 - Nr. 38 i 67 Nr. 18;
- artyleria / 4 pułki/: 330 telefonów, 301 km kabla, 5 radiostacji Nr. 284, 47 - Nr. 22, 20 - Nr. 38.

W sumie było zainstalowanych 591 aparatów telefonicznych, 687 km kabla / w tym większość podwójnego - "twin"/, 23 łącznice telefoniczne i 384 radiostacji.

Straty i uszkodzenia sprzętu w czasie akcji były stosunkowo duże: zniszczonych zostało 54 aparatów telefonicznych, 198 km kabla, dwie łącznice i 70 radiostacji, a ponadto naprawiono 88 aparatów telefonicznych, 13 łącznic i 225 radiostacji.

W rozkazach organizacji łączności przewidziana była sygnalizacja optyczna pomiędzy dywizją a brygadami na wypadek zupełnego zerwania innych środków łączności, a w praktyce nie była ona zastosowana, gdyż taki wypadek nie zaszedł.

Gońcy motorowi obsługiwali cztery zasadnicze trasy wewnątrz dywizji a ponadto mieli ich także brygady oraz artyleria dywizyjna. I. trasa łączyła I. rzut dywizji z brygadami raz na dobę i to w nocy, II. trasa biegła od I. rzutu dywizji do kwatermistrza w rejonie przedładunkowym na muły oraz do eszelonów "A" piechoty i pułków artylerii; obsługiwana była trzy razy dziennie. III. trasa biegła pomiędzy I. i II. rzutem dywizji, także trzy razy dziennie. IV. trasa obejmowała II. rzut dywizji, eszelony B piechoty, zgrupowanie saperów i inne jednostki. Trudności drogowe, ostrzeliwanie przez nieprzyjaciela i jazda w nocy stanowiły duże utrudnienie w ich pracy. Najlepszym pojazdem okazał się samochód terenowy /Bantam/, który bez względu na teren i warunki atmosferyczne pozwalał gońcom najpewniej dotrzeć do odbiorców i mógł zabrać pocztę i większe przesyłki.

Gołębie pocztowe z oddanego do dyspozycji dywizji gołębnika amerykańskiego w Cervaro użyte były do dublowania gońców tam, gdzie można było gońca wysłać tylko raz na dobę i do wysyłania meldunków na wypadek odcięcia lub zniszczenia technicznych środków łączności. Przydział gołębi był następujący: dowództwo brygad po 4 gołębie, baonów po 2 gołębie, pułk ułanów 2 gołębie. Dostawa gołębi do przodu odbywała się przez gońców raz na dobę. Meldunki przesłane gołębiem przetelefonowywano z gołębnika do ośrodka łączności I. rzutu dywizji. Gołąb okazał się pewnym łącznikiem zwłaszcza przy szybkim przekazywaniu szkiców. Nawet meldunki, które mogły być nadane radiem wysyłano gołębiem bez szyfrowania, co oszczędzało dużo czasu potrzebnego na zaszyfrowanie i odszyfrowanie. Przeciętnie od chwili zakończenia redakcji meldunku i odlotu czas doręczenia do dowództwa dywizji wynosił 20-30 minut, przy szkicach przekazywanych gońcem z gołębnika do dowództwa wynosił 40 minut. Na około 350 lotów wszystkie wypuszczone gołębie powróciły, ale tylko 40 wykorzystano w sytuacji bojowej; przeciętna trasa lotu wynosiła 13 km.

W czasie akcji pod Monte Cassino 3. karpacki batalion łączności stracił 3 zabitych, 6 ciężko rannych i 5 lekko rannych; straty w łączności w oddziałach broni wyniosły 10 zabitych, 31 ciężko rannych i 15 lekko rannych.

Po zakończeniu walki dywizja przeszła do obrony zdobytego odcinka a następnie została wycofana na odpoczynek.

5. KRESOWA DYWIZJA PIECHOTY

W początkach września 1941 r. na południu Rosji w miejscowości Tatiszczewo powstaje z żołnierzy zwolnionych z więzień i łagrów 5. dywizja piechoty. W sierpniu 1942 r. dywizja przechodzi na Środkowy Wschód gdzie 23 czerwca 1943 r. otrzymuje nazwę 5. kresowa dywizja piechoty. W lutym 1944 r. już w składzie 2. korpusu, zostaje przetransportowana do Włoch, gdzie otrzymuje odcinek frontu nad rzeką Sangro.

Dywizja posiadała podobną organizację i wyposażenie jak i 3. dywizja.

Dowódcą dywizji w czasie walk we Włoszech był gen. Sulik Nikodem.

W skład dywizji wchodziły:

- dowództwo składające się ze sztabu, kwatermistrzostwa, kwatery głównej, służb i mniejszych jednostek
- 5. wileńska brygada piechoty /skład 13. 14. i 15. batalion/
- 6. lwowska brygada piechoty /skład 16. 17. i 18. batalion/
- 4. kresowy pułk artylerii lekkiej
- 5. wileński pułk artylerii lekkiej
- 6. lwowski pułk artylerii lekkiej
- 5. pułk artylerii przeciwpancernej
- 5. pułk artylerii przeciwlotniczej
- 15. pułk ułanów poznańskich
- 5. kresowy baon ciężkich karabinów maszynowych
- 5. kresowy baon saperów
- 5. kresowy baon łączności

- oddziały zaopatrzenia i transportu, służby warsztatowej i inne jednostki.

Jedną z różnic organizacyjnych w stosunku do 3. dywizji była podległość dowódcy łączności, który był jednocześnie dowódcą batalionu łączności, szefowi sztabu dywizji. Ta podległość była powodem pewnych trudności w pracy łączności.

Zadaniem 5. dywizji po przejściu do rejonu Monte Cassino było najpierw złuzowanie części 78. dywizji brytyjskiej a następnie natarcie i zdobycie grzbietu S. Angelo i wzgórz na południe od niego.

5. batalion łączności został zorganizowany w dniu 15 września 1941 roku w Tatiszczewie w Rosji, jako jednostka wchodząca w skład 5. dywizji piechoty. Po przejściu na Środkowy Wschód, uzupełnieniu stanów i przeszkoleniu, rozkazem dowództwa Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie, z dnia 23 marca 1943 r. 5. batalion otrzymuje nazwę kresowy batalion łączności, a następnie po reorganizacji na etaty brytyjskie i otrzymaniu wyposażenia ląduje w lutym 1944 r. we Włoszech. Od 23 marca przez 4 tygodnie bierze udział w działaniach obronnych nad rzeką Sangro zapewniając łączność 5. dywizji.

W tym okresie obsada i organizacja batalionu była następująca:

dowództwo batalionu:

- dowódca batalionu - mjr. Zimmer Marian
- zastępca dowódcy /jednocześnie d-ca 1 kompanii/ - mjr. Brągiel Włodzimierz
- adiutant - por. Trybalski Józef
- oficer kontroli ruchu - por. Kwiatkowski Mieczysław

kompania dowodzenia:

- dowódca kompanii - por. Pudło Henryk
- dowódca plutonu gospodarczego - ppor. Tomaszewski Feliks
- dowódca plutonu parkowego - ppor. Sławiński Leon
- oficer techniczny - ppor. Głuszkiewicz Adam
- oficer płatnik - ppor. Stok-Stocki Kazimierz

1. kompania łączności:

- dowódca kompanii - mjr. Brągiel Włodzimierz
- dowódca plutonu radio "A" - por. Bilewicz Władysław
- zastępca - ppor. Zwolenkiewicz Jan
- dowódca plutonu radio "B" - ppor. Kozorowski Emil
- dowódca plutonu budowlanego - por. Lorenc Stanisław
- dowódca plutonu stacyjnego - por. Aleksandrowicz Mieczysław
- zastępca - ppor. Kowalski Ryszard
- kierownik sekcji szyfrów - por. Wurm Eugeniusz

2. kompania łączności:

- dowódca kompanii - kpt. Machowski Bronisław
- dowódca plutonu łączności artylerii dywizyjnej - ppor. Citko-Citkowski Paweł

3. kompania łączności:

- dowódca kompanii - kpt. Duński Tadeusz
- dowódca plutonu łączności 5. brygady - por. Klimkowski Anatol
- zastępca - ppor. Pawełczyk Piotr

- dowódca plutonu łączności 6.brygady - por.Wasilewski Kazimierz
 - zastępca - por.Stodolski Władysław
 - dowódca plutonu łączności saperów - por.Piotrowski Leonard
 - dowódca czołówki naprawczej - ppor.Kowalski Wojciech
- Nadwyżka: kpt.Sławiński Stanisław i por.Hawlin Kazimierz.

Stan ewidencyjny na dzień 24 kwietnia 1944 r. wynosił 27 oficerów i 487 szeregowych, w tym 17 podchorążych.

Specjalności szeregowych były następujące:

radiotelegrafiści	124
radiomechanicy	8
szyfranci	13
elektromechanicy	14
telemechanicy	5
telefoniści budowlani	51
telefoniści stacyjni	47
fullerfoniści	10
kierowcy samochodowi	132
kierowcy motocyklowi	18
mechanicy samochodowi	10
inne specjalności	55

Każdy ze specjalistów łączności posiadał drugą specjalność, co znacznie ułatwiało w razie potrzeby zmiany ich przydziału lub użycie w drugiej specjalności.

Wyposażenie w sprzęt łączności obejmowało 173 aparaty telefoniczne 26 fullerfonów, 28 łącznic, w tym 3 łącznice 40-połączeniowe oraz łącznice 10-cio i 12-ty połączeniowe, 86 radiostacji Nr.9, Nr.19, Nr.22, i Nr.299 oraz 315 km kabla.

Batalion posiadał etatowe uzbrojenie w karabiny, lekkie karabiny maszynowe "Bren" - 54 sztuk oraz 306 ręcznych karabinów maszynowych "Thomson". Był on także całkowicie zmotoryzowany, miał 139 samochodów w tym 30 z radiostacjami oraz 29 motocykli.

Dnia 15 kwietnia 5.dywizja a wraz z nią batalion łączności przechodzi na odpoczynek do rejonu miejsc.Prata. Już w pierwszej połowie kwietnia dowódca łączności zostaje poinformowany o zamierzonym natarciu na Monte Cassino. Szef sztabu dywizji i dowódca łączności wydają na odprawach ustne rozkazy dotyczące prac przygotowawczych i późniejszej rozbudowy sieci. Rozkazy te zostają potem potwierdzone rozkazami pisemnymi. Dowódca łączności korpusu reguluje sprawy przejścia części sieci telefonicznej 78. dywizji brytyjskiej oraz połączeń pomiędzy sieciami korpusu i 3.dywizji. W rozkazie organizacji łączności dla 5.batalionu przydzielone zostają: centrala Villa, centrala dowództwa 38.brygady piechoty oraz wysunięta centrala TAC tejsze brygady wraz z jej siecią telefoniczną. Sieć ta nie odpowiadała potrzebom sieci 5.dywizji i mogła być tylko częściowo wykorzystana. Rozkaz organizacji łączności dowódcy łączności korpusu podaje kolejność luzowania przez 6.brygadę: noc w dniu 24/25 kwietnia jeden baon, 25/25 drugi baon i 26/27 trzeci baon a w dniu 27 kwietnia objęcie dowodzenia przez korpus i dywizję; przejście sieci powinno być wykonane w tej samej kolejności.

Wysunięty rzut dowództwa 5.dywizji przeszedł do rejonu Inferno w dniu 20 kwietnia; do tego samego rejonu przeszło dowództwo 5.batalionu łączności, 1.kompania bez plutonu "B" oraz dowództwo 3.kompanii. W dniu tym zostaje rozbudowana sieć wewnętrzna oraz uruchomiony wysunięty ośrodek łączności w oparciu o ośrodek łączności I.rzutu dowództwa dywizji, który był czynny już od 17 kwietnia. Równocześnie

II.rzut dowództwa dywizji przeszedł do miejscowości Aquafondata; tam zostały także zakwaterowane: kompania dowodzenia batalionu, pluton radio "B", obsługa ośrodka, 2 patrole budowlane, gońcy motorowi, szyfranci i czołówka naprawcza samochodowa.

Od dnia 21 kwietnia następuje rozbudowanie sieci w przygotowaniu do przejścia odcinka przez 5.dywizję. W ciężkim terenie górskim, często pod ostrzałem nieprzyjaciela, co wymagało budowy linii telefonicznych w nocy; najpierw wybudowano linię łączącą ośrodek łączności I. rzutu dowództwa dywizji z wysuniętym ośrodkiem łączności dywizji i uruchomiono połączenie do wysuniętego ośrodka łączności korpusu. Tylko dwie drużyny plutonu budowlanego mogły być użyte do tych prac, gdyż trzecia znajdowała się jeszcze w dawnym miejscu postoju Prata. Drużyny budowlane były przeciążone pracą, która w większości musiała się odbywać w nocy ze względu na ogień artyleryjski nieprzyjaciela. W dniu 22 kwietnia wybudowano linie telefoniczne z wysuniętego ośrodka łączności dywizji do obu brygad, które potem zostały zdublowane liniami biegnącymi po innych trasach. Pluton budowlany został wzmocniony kierowcami z dowództwa batalionu i kompanii dowodzenia. Zmiana miejsca postoju I.rzutu dowództwa dywizji w dniu 23 kwietnia spowodowała konieczność przebudowy wszystkich połączeń.

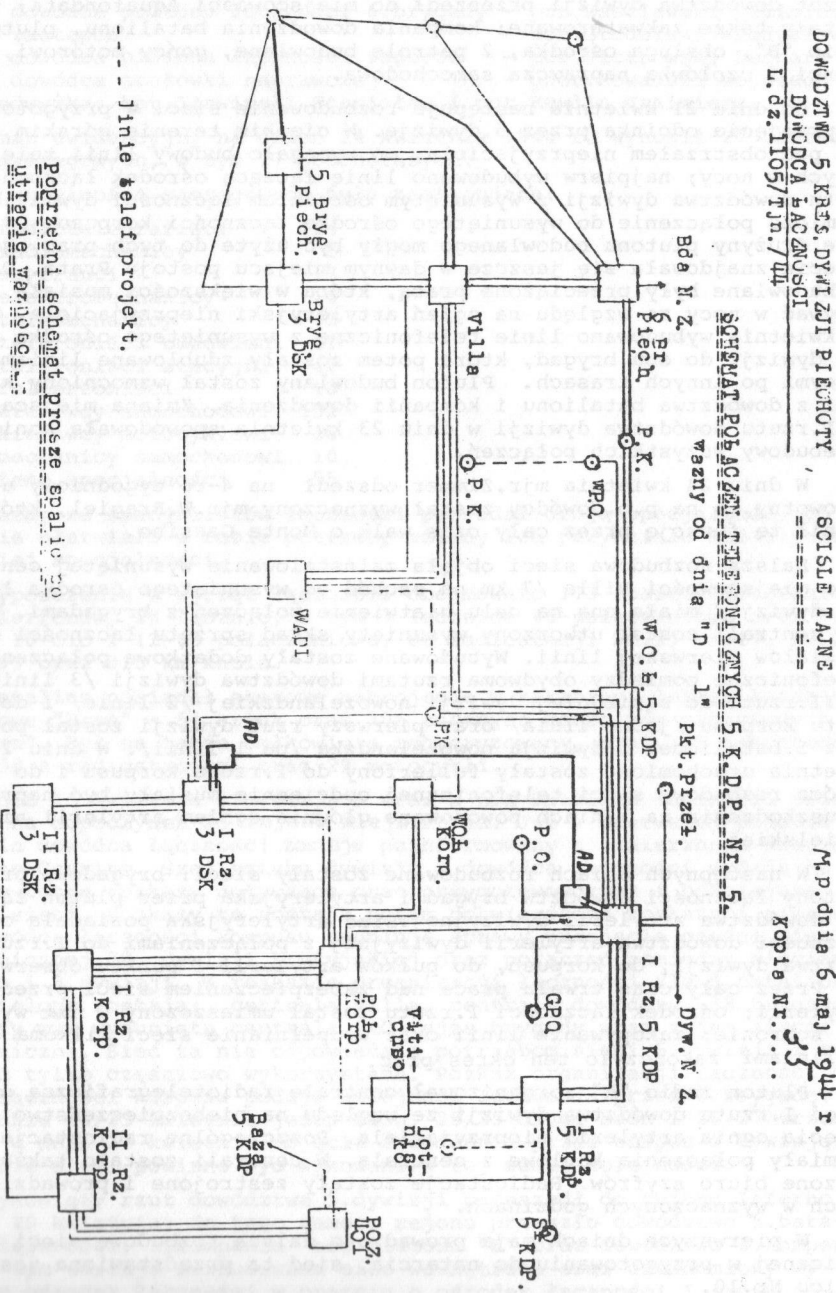
W dniu 24 kwietnia mjr.Zimmer odszedł na 4-ro tygodniowy urlop zdrowotny, a na p.o.dowódcy został wyznaczony mjr.W.Brągiel, który pełnił tę funkcję przez cały czas walk o Monte Cassino.

Dalsza rozbudowa sieci objęła zainstalowanie wysuniętej centrali koło miejscowości Villa /7 km na zachód od wysuniętego ośrodka łączności dywizji/ miała ona na celu ułatwienie połączeń z brygadami. Przy tej centrali został utworzony wysunięty skład sprzętu łączności dla oddziałów pierwszej linii. Wybudowane zostały dodatkowe połączenia telefoniczne pomiędzy obydwooma rzutami dowództwa dywizji /3 linie/; od II.rzutu do sąsiedniej dywizji nowozelandzkiej /2 linie/ i do II.rzutu korpusu /jedna linia/ oraz pierwszy rzut dywizji został połączony z 5.batalionem i dywizją nowozelandzką /po 1 linii/. W dniu 24 kwietnia uruchomione zostały fullerfony do I.rzutu korpusu i do brygad. Oprócz rozbudowy sieci telefonicznej codziennie musiały być naprawiane uszkodzenia na liniach powodowane głównie ogniem artylerii nieprzyjacielskiej.

W następnych dniach rozbudowane zostały sieci: brygadowe przez plutony łączności dowództw brygad i artyleryjska przez pluton łączności dowództwa artylerii dywizyjnej.Sieć artyleryjska posiadała ośrodek łączności dowództwa artylerii dywizyjnej z połączeniami do I.rzutu dowództwa dywizji, do korpusu, do pułków artylerii i punktu obserwacyjnego. Przez cały czas trwała praca nad zabezpieczeniem sieci przed ogniem artylerii; ośrodek łączności I.rzutu został umieszczony w nowo-wybudowanym schronie; zakopywanie linii oraz uzupełnianie sieci kilkoma dalszymi liniami zakończyło ten okres prac.

Pluton radio "A" zorganizował centralę radiotelegraficzną oddaloną od I.rzutu dowództwa dywizji ze względu na niebezpieczeństwo ściągnięcia ognia artylerii nieprzyjaciela. Poszczególne radiostacje I.rzutu miały połączenia kablowe z centralą. W centrali zostało także umieszczone biuro szyfrów. Radiostacje zostały zestrojone i prowadziły nasłuch w wyznaczonych godzinach.

W pierwszych dniach maja prowadzono dalszą rozbudowę sieci telefonicznej w przygotowaniu do natarcia, sieć ta przedstawiona jest na szkicu Nr.10.



 Jmte telef. projekt.
 Porządek i schemat przebiegania linii telefonicznych

Szkic Nr.10 Schemat połączeń telefonicznych ważny od dnia D-1

Ciężka praca plutonu budowlanego powoduje duże przemęczenie i choroby, dowódca łączności nie był w stanie podołać wszystkim żądaniom sztabu i zwrócił się specjalnym pismem do dowódcy łączności korpusu o pomoc i interwencję; otrzymane wzmocnienie z korpusu niewiele mogło pomóc, gdyż składało się z ludzi nienadających się do prac w łączności.

W dniu 7 maja został wydany rozkaz organizacyjny łączności do działania "Honker" regulujący działanie ośrodków łączności przy obydwu rzutach dywizji, wysuniętego ośrodka łączności dywizji oraz wysuniętej centrali Villa, użycia radia, gołębi, sygnalizacji świetlnej oraz kryptonimów. Schemat połączeń telefonicznych przedstawia szkic Nr.11 a sieć radiową szkic Nr.12.

11 maja zostały ukończone wszystkie prace, sprawdzone zostały działania połączeń a sieć radio została zestrojona przed wyruszeniem samego natarcia. Słyszalność na sieci radio była dobra; jedynie radiostacja Nr. 299 pracująca na fonii w sieci korpusu nie działała z powodu uszkodzenia; została ona następnego dnia zastąpiona radiostacją otrzymaną z 11. batalionu łączności.

Walki rozpoczęły się w nocy z dnia 11 na 12 maja, najpierw nawałną ognia własnej artylerii a następnie natarciem piechoty. W czasie walk tak sieć łączności telefoniczna jak i radiowa działały dobrze, uszkodzenia były szybko naprawiane. Trudności wystąpiły w oddziałach pierwszej linii, gdzie ogień moździerzy i artylerii nieprzyjaciela częściowo zniszczył sieć telefoniczną i spowodował straty w ludziach i sprzęcie. Mimo uzupełnień łączności pierwszej linii była bardzo utrudniona. Przez następne cztery dni kiedy natarcie po zdobyciu Widma zostało zatrzymane sieć telefoniczna dywizji działała dobrze. Pluton łączności 5. brygady został wzmocniony 2 patrolami telefonicznymi i dwoma radiostacjami z 1. kompanii łączności. Wybudowana została linia telefoniczna do 15 pułku ułanów oraz połączono ten pułk z punktem amunicyjnym. Wybudowana została także linia z II. rzutu dowództwa dywizji do dowództwa zaopatrzenia i transportu. W sieci radio słyszalność była dobra z wyjątkiem sieci II. rzutu, gdzie była tylko dostateczna.

Wszystkie ośrodki łączności działały sprawnie, chociaż w niektórych okresach centrale telefoniczne były przeciążone; na przykład w dniu 17 maja na centrali I. rzutu dywizji przeprowadzono w ciągu godziny 140-150 rozmów. Poczta służbowa była zawsze dostarczana pomimo dużych trudności, jakie mieli gońcy motorowi, spowodowanych fatalnym stanem zatłoczonych dróg, często znajdujących się pod ostrzałem nieprzyjaciela i bardzo niebezpiecznych w nocy w jeździe bez świateł.

W myśl rozkazu organizacji wydanego przez dowódcę łączności korpusu została zorganizowana łączność sygnalizacją świetlną pomiędzy dowództwem dywizji i dowództwami brygad. Aparaty sygnalizacji świetlnej umieszczone zostały w schronach z rowami w kierunku korespondencji i dobrze zamaskowane. Był to zapasowy środek łączności, który nie został użyty. Gołębie pocztowe były bardzo oszczędnie używane, gdyż starano się je zachować na najbardziej krytyczne momenty.

Następne natarcie wyruszyło 17 maja i po ciężkich walkach 18 maja zostało zdobyte San Angelo a o godz. 17.30 patrol polski nawiązuje bezpośrednią łączność na drodze Nr.6 z oddziałami brytyjskimi. W czasie tych walk łączność telefoniczna i radiowa działała dobrze. Uszkodzenia na liniach były szybko naprawiane.

W dniu 19 maja następuje przegrupowanie 5. dywizji w związku z

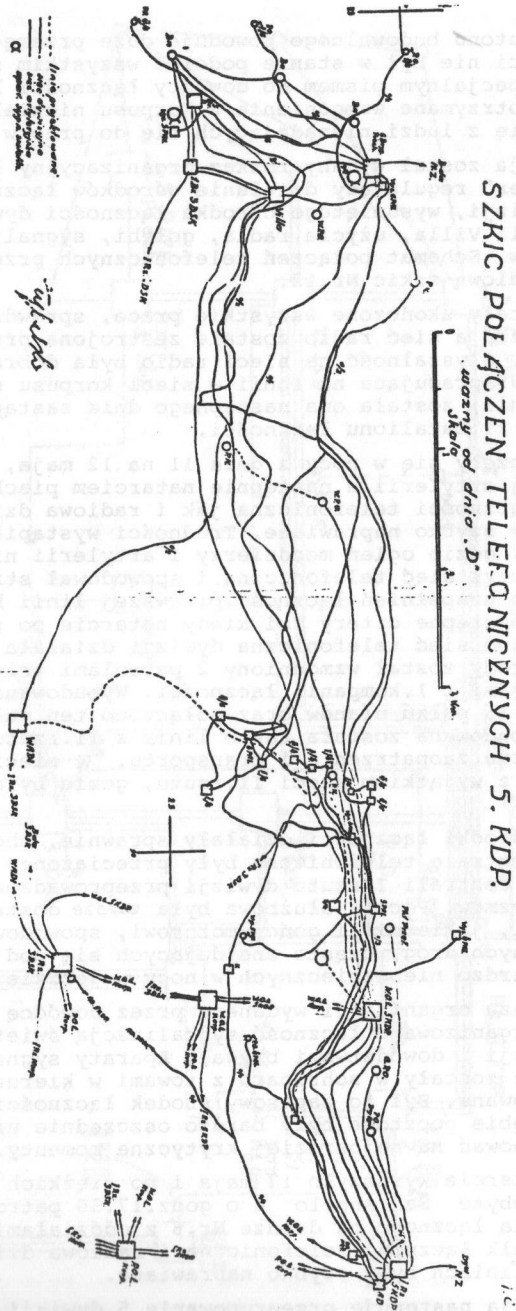
DOWÓDZTWO 5 KRES. DYWIZJI PIECHOTY
 DOWÓDCA ŁĄCZNOŚCI
 L. GZ. 1105/Tjn./UL

SCISLE TAJNE

SCHEMAT POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH 5 K.D.P. Nr. 5

ważny od dnia "D-1"

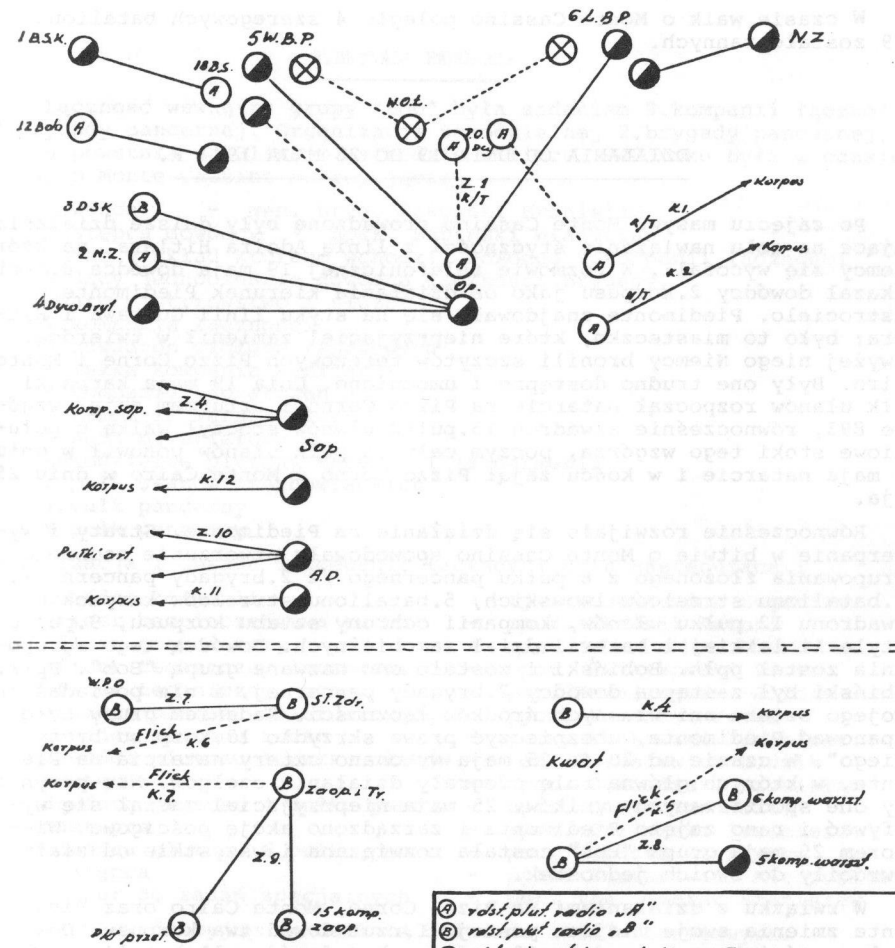
M. p. dnia 6 maj 1944 r.
 Kopia Nr.



SZKIC POŁĄCZEN TELEFONICZNYCH 5. KDP

Dowództwo Kms Dyw. Prach.
Dowódca. Wczności.

Schemat sieci radio 5.K.D.P. Nr.2.



tychobsh

akcją na Piedimonte i zorganizowaniem zgrupowania "Bob", które początkowo podlega dowódcy 5.dywizji. Dowódca łączności dywizji wydał w tym dniu zarządzenia, mające na celu włączenia grupy "Bob" do sieci dywizyjnej.

Po zakończeniu działań dywizja przeszła na odpoczynek i w dniu 1 czerwca 5 baon łączności, po likwidacji sieci łączności, opuścił rejon Inferno i przeszedł na nowe miejsce postoju.

W czasie walk o Monte Cassino poległo 4 szeregowych batalionu a 9 zostało rannych.

DZIAŁANIA OD DNIA 19 DO 28 MAJA 1944 R.

Po zajęciu masywu Monte Cassino prowadzone były dalsze działania mające na celu nawiązanie styczności z linią Adolfa Hitlera, na którą Niemcy się wycofali. W rozmowie telefonicznej 19 maja dowódca 8.armii wskazał dowódcy 2.korpusu jako oś działania kierunek Piedimonte - Castrocielo. Piedimonte znajdowało się na styku linii Gustawa i Hitlera; było to miasteczko, które nieprzyjaciel zamienił w twierdzę. Powyżej niego Niemcy bronili szczytów terenowych Pizzo Corne i Monte Cairo. Były one trudno dostępne i umocnione. Dnia 19 maja karpacki pułk ułanów rozpoczął natarcie na Pizzo Corno i szturmem zajął wzgórze 893, równocześnie szwadron 15.pułku ułanów stoczył walkę o południowe stoki tego wzgórza, poczym cały 15 pułk ułanów ponowił w dniu 20 maja natarcie i w końcu zajął Pizzo Corno i Monte Cairo w dniu 25 maja.

Równocześnie rozwijało się działanie na Piedimonte. Straty i wyzerpanie w bitwie o Monte Cassino spowodowały utworzenie osobnego zgrupowania złożonego z 6 pułku pancernego /z 2.brygady pancernej/, 18.batalionu strzelców lwowskich, 5.batalionu strzelców karpackich, szwadronu 12.pułku ułanów, kompanii ochrony sztabu korpusu, 9.pułku artylerii lekkiej i baterii dział samobieżnych. Dowódcą tego zgrupowania został ppłk. Bobiński i zostało ono nazwane grupą "Bob". Ppłk. Bobiński był zastępcą dowódcy 2.brygady pancernej, i nie posiadał ani swojego sztabu ani własnych środków łączności. Zadaniem grupy było "opanować Piedimonte, ubezpieczyć prawe skrzydło 13.korpusu brytyjskiego". W czasie od 20 do 25 maja wykonano cztery natarcia na Piedimonte, w których główną rolę odegrały działania czołgów. Nie przyniosły one spodziewanych wyników. 25 maja nieprzyjaciel zaczął się wycofywać i rano zajęto Piedimonte i zarządzono akcją pościgową. Wieczorem 25 maja grupa "Bob" została rozwiązana i wszystkie oddziały powróciły do swoich jednostek.

W związku z działaniami na Pizzo Corno, Monte Cairo oraz Piedimonte zmienia swoje miejsce postoju I.rzut dowództwa korpusu. Dowódca łączności korpusu wydaje 19 maja rozkaz dowódcy 11.batalionu dotyczący tej zmiany. Ośrodek łączności I.rzutu dowództwa korpusu zostaje przeniesiony do rejonu Cervaro, gdzie sieć telefoniczna została częściowo rozbudowana w ciągu nocy i uruchomiona następnego dnia o godzinie 9 rano. Wystarczała ona na początkowe potrzeby dowództwa i została w ciągu dnia uzupełniona nowymi połączeniami do I.rzutu dowództwa 8.armii, które wybudował poprzednio 51.brytyjski pluton budowlany oraz do posterunku dowodzenia dowódcy 8.armii w rejonie miasta

Cassino wybudowanego przez ten sam pluton. Plutony budowlane 11.batalionu 20 maja wybudowały linię telefoniczną do dowództwa 2.brygady pancernej znajdującego się w rejonie położonym na wschód od S.Vittore.

Celem zapewnienia łączności z grupą "Bob" dowódca łączności 2. korpusu nakazał rozwinięcie ośrodka łączności w miejscowości Cassino i połączenie go linią telefoniczną z ośrodkiem łączności I.rzutu dowództwa korpusu oraz linią telefoniczną z ośrodka do dowództwa "BOB".

2.BRYGADA PANCERNA

Łączność wewnątrz grupy "Bob" była zadaniem 9.kompanii łączności 2.brygady pancernej. Organizacja samodzielnej 2.brygady pancernej, która powstała na Bliskim Wschodzie w lipcu 1942 roku była w czasie bitwy o Monte Cassino następująca:

- Dowódca - gen. bryg. Rakowski Bronisław
- Zastępca dowódcy - ppłk. Bobiński Władysław
- Sztab w skład którego wchodził dowódca 9.kompanii łączności będący jednocześnie dowódcą łączności brygady.
- kwaterymistrzostwo i służby
- 9.kompania łączności
- 9.szwadron czołgów zapasowych
- 9.lekka kompania sanitarna
- 9.kompania zaopatrzenia
- 9.kompania warsztatowa
- 9.park materiałowy
- samodzielne plutony saperów i żandarmerii
- 1.pułk ułanów krechowickich
- 4.pułk pancerny
- 6.pułk pancerny

Organizacja i obsada 9.kompanii łączności była następująca :

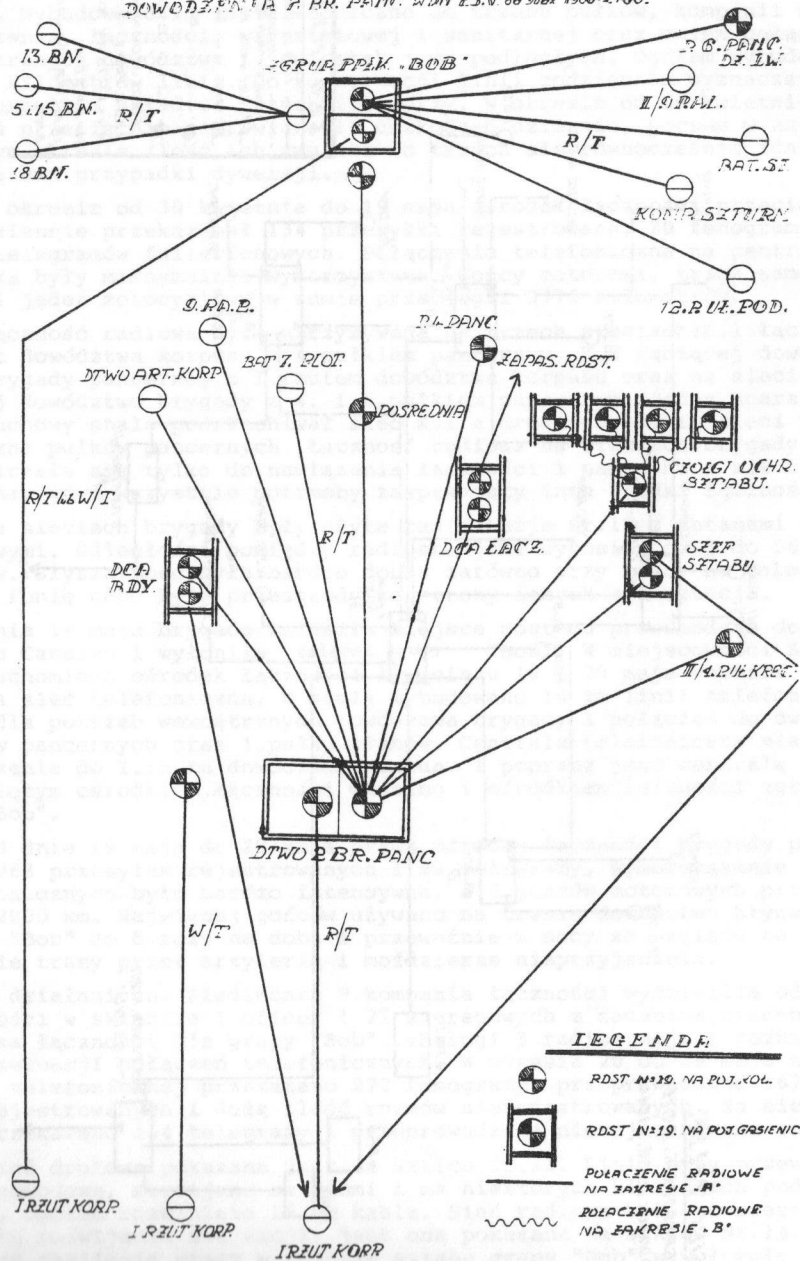
- | | | |
|--------------------------------|---|------------------------------|
| dowódca kompanii | - | mjr. Kozakiewicz Eugeniusz |
| oficer bezpieczeństwa ruchu | - | ppor. Skażnik Antoni |
| oficer gospodarczy | - | ppor. Afeltowicz Stanisław |
| oficer techniczny łączności | - | ppor. Świątkowski Piotr |
| oficer techniczny motor. | - | por. Kowalczewski Alfons |
| dowódca plutonu telefonicznego | - | ppor. Kopiński Józef |
| dowódca plutonu radio | - | ppor. Majkowski Kazimierz |
| dowódca plutonu 1.pułku ułanów | - | por. Turasiewicz Ludwik |
| zastępca | - | ppor. Donimirski Bronisław |
| dowódca plutonu 4 pułku panc. | - | ppor. Jachowicz Józef |
| zastępca | - | ppor. Zaziemski Kazimierz |
| dowódca plutonu 6 pułku panc. | - | por. Kałucki Stanisław |
| zastępca | - | ppor. Kustaniwicz Mieczysław |
| oficer do zadań specjalnych | - | por. inż. Gierat Stanisław |

Stan ewidencyjny wynosił 14 oficerów i 227 szeregowych.

Plutony telefoniczne i radio zapewniały łączność na szczeblu brygada - pułki, trzy plutony pułków pancernych zapewniały łączność wewnętrzną tych pułków a ich dowódcy byli jednocześnie oficerami łączności tych pułków.

Brygada w dniu 29 kwietnia 1944 r. przeszła do odwodu 2.korpusu w rejonie Prata-Sanita. Dnia 27 kwietnia został uruchomiony wysunięty ośrodek łączności w miejscowości Prata-Sanita, który przejął od 5.

**SZKIC POŁĄCZEN RADIOWYCH NA SZCZEBLACH
DOWÓDZTWA P. BR. PANC. W.D.N. 25.V od Sied. 1900-2400.**



Szkic Nr.14 Sieci radiowe w dniu 25 maja.

W działaniu na Piedimonte łączność pomimo trudnych warunków wykonała swoje zadanie.

ŁĄCZNOŚĆ BRONI

Łączność na niższych szczeblach dowodzenia, to jest wewnątrz baonów strzeleckich i pułków artylerii, stanowi osobne zagadnienie wykraczające poza ramy niniejszego opracowania. Można jedynie ogólnie stwierdzić że nie zawsze mogła ona działać sprawnie i że w czasie walki bywały takie sytuacje że dowódcy byli jej pozbawieni. Przyczyną tego było niszczenie sieci kablowej ogniem nieprzyjaciela i niechęć do używania radia, radiofoniści stanowili także łatwy cel dla strzelców wyborowych i straty wśród nich były stosunkowo duże.

Dowódca łączności korpusu w swoim sprawozdaniu pisze: "O ile wojska łączności obsługujące dowództwa od brygad piechoty i dowództw artylerii dywizyjnej w górę zostały przygotowane do tak ciężkich zadań jak bitwa o Monte Cassino, to nie można tego powiedzieć o plutonach łączności dywizyjnych pułków artylerii, a zwłaszcza o plutonach łączności baonów strzeleckich. Jak wiadomo plutony te należały organicznie do danych broni i dowódcy łączności dywizji nie mieli wpływu na dobór personelu a bardzo mały wpływ na przebieg szkolenia. Walki pozycyjne w Apeninach nie dały możliwości przeszkolenia radiofoniistów piechoty i artylerii, obie te bronie przetrzuciły się w zupełności na korzystanie z linii telefonicznych, neglżując środki radiowe. Poza tym często zarządzana cisza radiowa również utrudniała szkolenie radiofoniistów w użyciu sprzętu otrzymanego na niedługo przed wyjazdem z Egiptu. Z obu powyższych powodów radiofoniści stawali do bitwy nie mając doświadczenia bojowego w użyciu radia w czasie mozolnego posuwania się w ciężkim ogniu nieprzyjaciela i w trudnym górskim terenie, a dowódcy artylerii i piechoty nie zdawali sobie sprawy w jakim stopniu mogą liczyć na działanie radia w czasie walki".

Dobłą ilustracją trudności wynikających z braku łączności i powodów dla których łączności nie można było nawiązać były natarcia 1. batalionu 3. dywizji w nocy z 11 na 12 maja na Gardziel i Masserie Albatetę oraz natarcie 13. batalionu 5. dywizji tej samej nocy na Widmo.

1. batalion 3. dywizji w natarciu na Gardziel ugrupował się trzema kompaniami w głąb, za nimi stanęła grupa wsparcia złożona z plutonu czołgów, dwu dział samobieżnych i plutonu saperów szturmowych. O godzinie 01.45 czołowa kompania wraz z grupą wsparcia wyruszyła do natarcia i posunęła się naprzód do Gardzieli i czekała na resztę batalionu. Dalsze kompanie spóźniły się o 60-70 minut gdyż zatrzymał je ogień artylerii niemieckiej. Pierwsza z nich z powodu trudnego terenu zboczyła ku zachodowi i po rozbięciu placówki niemieckiej wysunęła się do przodu na wysokość kompanii czołowej, z którą próbowała nawiązać łączność. Wysłany patrol łącznikowy wyleciał na minie, silny ogień artylerii niemieckiej uniemożliwił wszelki ruch, przerwał wszystkie połączenia telefoniczne i rozbił wszystkie radiostacje nacierających kompanii. Stąd dowódca grupy wsparcia nie mógł nawiązać łączności z kompaniami czołowymi, wysłał w tym celu czołg ale najechał on na miny i spłonął. W tych warunkach dowódca grupy wsparcia, pozbawiony wszelkiej łączności rozpoczął samodzielne działanie ale nie było ono skuteczne. Natarcie zostało zatrzymane, piechota obu czołowych kompanii

pozbawiona pomocy, rażona ogniem ze wszystkich stron, bez łączności z sąsiadem i przełożonymi przywarła do ziemi i okopała się.

13. batalion 5. dywizji rozpoczął natarcie na Widmo o godzinie 01.20 po dwóch osiach, na każdej po dwie kompanie uszykowane w głąb. Czołowe kompanie dostały się pod silny ogień artylerii i moździerzy niemieckich i boczny ogień broni maszynowej, kompanie drugiego rzutu, które wyruszyły w dwie godziny później dostały się jeszcze na podstavie wyjściowej i potem w czasie ruchu pod bardzo silny ogień. Batalion już w tej fazie poniósł duże straty. Nacierająca na lewym skrzydle kompania rozpoczęła ciężką walkę. Z powodu ciemności i rozbicia radiostacji straciła wszelką łączność z kompanią prawą i nawet pomiędzy poszczególnymi grupami bojowymi porozumienie zostało zerwane. Natarcie zostało zatrzymane i musiało się nawet częściowo wycofać z zdobytych pozycji. Dowódca 5. dywizji poinformowany jedynie ogólnikowo o przebiegu walki z powodu zerwanej łączności wydał o godzinie 05.00 rozkaz opuszczenia Widma. Dowódca 5. brygady wydał natychmiast swój rozkaz, który z powodu braku środków łączności dostał się do walczących oddziałów dopiero o godzinie 06.25 polecając utrzymanie się czołowych oddziałów w zdobytym terenie aż do czasu nowego natarcia wykonanego przez 16. i 18. bataliony przewidzianego po zmroku. W oznaczonym czasie 18. batalion doszedł do podstaw wyjściowych. Łączność z czołowymi oddziałami była ciągle zrywana. W następstwie tego stanu 18. batalion chcąc śledzić lepiej przebieg natarcia czołowych jednostek wysunął się na lewe skrzydło stanowisk obronnych sąsiada. Tutaj poniósł dotkliwą stratę, pocisk niemiecki trafił w posterunek dowodzenia zabijając 6 oficerów i 8 szeregowych i uszkodził radiostację. Dowódca batalionu pozbawiony łączności radiowej jak i telefonicznej postanowił nawiązać łączność z batalionami czołowymi przy pomocy gońców. Udało się mu to tylko w stosunku do 15. batalionu. W tej sytuacji dowódca 18. batalionu przystąpił do akcji ale wszelkie próby nawiązania łączności z artylerią celem uzyskania wsparcia ogniowego zawiodły.

W czasie kiedy 18. batalion podchodził na Widmo pocisk niemiecki trafił w jego centralę telefoniczną uszkadzając ostatni srodek łączności. Jedynym sposobem porozumiewania się z dowódcą brygady była radiostacja przydzielonego mu obserwatora moździerzy, który mógł rozmawiać z dowódcą swego plutonu i następnie przez gońców przekazywać wiadomości do dowódcy brygady.

Obydwa natarcia, których fragmenty zostały naszkicowane odbywały się na bardzo silnie umocnione pozycje, bronione dobrze wstrzelaną artylerią i ogniem moździerzy, w terenie niesłychanie trudnym dla nacierającego nie dającego osłony, kamienistym i otwartym dla obserwacji nieprzyjaciela a nieprzyjacielowi dawały idealne warunki obrony. Oddziały nacierające poniósł bardzo duże straty, wśród nich były obsługi radiostacji i telefoniści. Budowane połączenia telefoniczne od dowództwa batalionu do kompanii były często przerywane a naprawa prawie niemożliwa ze względu na ogień nieprzyjaciela i poniesione straty. Radiostacje ulegały uszkodzeniu od wybuchów pocisków artyleryjskich i moździerzy, gdyż teren nie dawał mu żadnej osłony. W tych warunkach łączność nie mogła działać prawidłowo.

OCHOTNICZKI PSK

W walkach o Monte Cassino kobiety brały udział w 389. plutonie radio średnim i 386. plutonie etapowym.

389. pluton zorganizowany w październiku 1943 r. składał się w większości z ochotniczek, które przydzielone zostały po ukończeniu gimnazjum w Nazarecie. Pluton przeszedł do dyspozycji dowódcy łączności 2. korpusu i w lutym 1944 r. został przewieziony do Włoch. W tym okresie składał się on z 7 mężczyzn /dowódca, zastępca, mechanik samochodowy, elektrotechnik, kierowca pocztowy, kierowca i kucharz/, oraz 27 ochotniczek, wśród których było 20 radiotelegrafistek i 7 kierowczyń samochodowych. Wyposażenie plutonu stanowiły 4 radiostacje amerykańskie o dużej mocy SCR 299. Obsługa każdej radiostacji składała się z dowódcy, dwu lub trzech radiotelegrafistek i kierowczyń samochodu.

Intensywne i przyspieszone szkolenie odbywało się w trudnych warunkach i w bardzo krótkim czasie i trwało jeszcze równoległe z rozpoczęciem pracy na korpusej sieci K8 w której pluton obsługiwał dowództwo zgrupowania zakładów i służb korpusu.

W marcu pluton przeszedł do Campobasso /60 km na wschód od Monte Cassino/ razem z jednostkami które obsługiwał. Tam zostały uruchomione dwie radiostacje. Jedna pracowała w dalszym ciągu na sieci K8, druga została przydzielona do polowego ośrodka zaopatrzenia w miejscowości Lucera /55 km na wschód od Campobasso/.

W końcu kwietnia pluton został powiększony przez przydział czterech radiotelegrafistek i utworzono sekcje szyfrantek w sile ośmiu ochotniczek.

W czasie akcji pod Monte Cassino pluton pozostał w Campobasso, trzy radiostacje przydzielone do polowych ośrodków zaopatrzenia i ewakuacyjnego ośrodka sanitarnego pracowały poza tym miastem. Po zdobyciu Monte Cassino i Piedimonte pluton zakończył swoją pracę.

386. etapowy pluton łączności sformowany w Palestynie w 1943 r. w składzie 1 oficer i 36 szeregowych w większości męski miał ochotniczki, które obsługiwały urządzenia telefoniczne. Mężczyźni zajmowali się budową i konserwacją linii telefonicznych. Wyposażenie sprzętowe było bardzo słabe i siły plutonu nie zawsze wystarczały na wykonanie koniecznych prac. Zadaniem plutonu była obsługa urządzeń telefonicznych dowództwa zgrupowania zakładów i służb 2. korpusu.

GDYBY ŁĄCZNOŚĆ ZAWIODŁA...

Pierwszym żołnierzem 2. Korpusu, który poległ pod Monte Cassino był szer. Anatol Żak z 3. karpackiego batalionu łączności, przydzielony zaledwie na kilka tygodni przedtem z szkoły junaków, zginął dostarczając sprzęt łączności. Straty wojsk łączności w całej akcji montekasyńskiej wyniosły 9 zabitych i 29 rannych.

Ocena przełożonych i ich uznanie dla pracy wojsk łączności wyraziły się nadaniem 8 Virtuti Militari i 86 krzyży walecznych oraz licznymi podziękowaniami.

Virtuti Militari otrzymali :
st. szer. Beck Józef 5. KDP

ppor. Kopiński Józef 2.BP
 kpr. Nadolny Piotr 5.KDP
 mjr. Niedziałkowski Henryk 3.DSK
 ppor. Skaznik Antoni 2.BP
 kpt. Stodolski Władysław 5.KDP
 kpr. Sujecki Zygmunt 3.DSK
 szers. Zdunek Władysław 11.bat.łączn.

Gen.Anders bezpośrednio po zdobyciu klasztoru podziękował dowódcy łączności korpusu słowami: "Pierwszy raz w moim życiu dziękuję łączności a dowodzę w bitwach 11 lat".

Ocena dowódcy łączności 2.korpusu zawarta w jego rozkazie była następująca: "Z dniem 18 maja zamknął się okres walk 2.korpusu o Cassino. Do zwycięstwa walcnie przyczyniły się wojska łączności i oddziały łączności wszystkich jednostek korpusu. Praca ich przejdzie do historii łączności polskiej jako jedna z najpiękniejszych i najzaszczytniejszych kart. Dowódcom batalionów łączności, ich oficerom, podoficerom i szeregowcom dziękuję w imieniu służby za olbrzymi wysiłek włożony w rozbudowę sieci łączności, za ofiarną, czujną i sprawną jej obsługę, za nieszczerzenie krwi i potu w wypełnianiu swych obowiązków. Gratulując tak wspaniałego sukcesu życząc wszystkim żołnierzom jak najwięcej szczęścia wojennego w marszu do Polski".

Dowódca łączności 8.armii brytyjskiej przesłał podziękowanie na ręce dowódcy łączności korpusu wyrażając uznanie za doskonałą pracę w czasie bitwy pod Cassino i Piedimonte, dzięki której łączność pomimo ciężkiego ognia i dużego ruchu działała bardzo sprawnie. Dodał on również że praca wszystkich oddziałów łączności 8.armii zyskała specjalne uznanie dowódcy 8.armii, który przesłał na jego ręce podziękowanie za dobrą organizację łączności w całej 8.armii.

Po załamaniu się pierwszego natarcia 5.brygada 5.dywizji zdjętą siatkowaną, zmuszona została przeciw-uderzeniem niemieckich odwodów do wycofania się na pozycje wyjściowe, wobec czego 3.dywizja musiała opuścić świeżo zdobyte wzgórze 593. Gdyby 5.brygada nie mogła utrzymać nawet pozycji wyjściowej to zostałyby odsłonięte tyły 3.dywizji. W tej sytuacji koniecznym stało się wkroczenie gen.Andersa gdyż interwencje dowódcy brygady i dowódcy dywizji nie odniosły skutku. Na dojazd samochodem nie było czasu, potrzebna była natychmiastowa rozmowa telefoniczna generała z pułkownikiem Rudnickim, który z ramienia dowódcy dywizji zbadał sytuację na miejscu i wydawał odpowiednie zarządzenia. W momencie kiedy gen. Anders zaczął rozmowę z płk. Rudnickim został zbombardowany i unieruchomiony wysunięty ośrodek łączności korpusu przez który przechodziły główne połączenia telefoniczne korpusu. Były oczywiste połączenia zapasowe przez 3.dywizję do 5.dywizji, przez linie łączące kwatermistrzowskie rzuty korpusu i dywizji lub przez sieć dowódcy artylerii korpusu. Każda z tych linii mogła być użyta do natychmiastowego uzyskania zerwanego połączenia ale tym samym przerywało się innym rozmowy w momencie największego kryzysu bitwy. Istniała jednak zbudowana okrężną drogą linia do 5.dywizji i po paru minutach gen.Anders mógł kontynuować przerwana rozmowę, zatwierdził on i uzupełnił zarządzenia wydane przez płk. Rudnickiego a ponadto podniósł na duchu załamanych żołnierzy swoją wiarą w ostateczne zwycięstwo. Ta dodatkowa linia mało narażona na ogień nieprzyjaciela została zbudowana w ostatnim dniu poprzedzającym natarcie, gdyż dowódca łączności korpusu przewidywał, że Niemcy tak jak to robili we wrześniu 1939 roku będą starali się zniszczyć łączność.

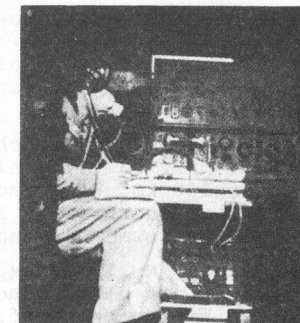
W czasie uroczystej dekoracji żołnierzy 11.batalionu łączności

przeprowadzonej przez gen.Andersa powiedział on :

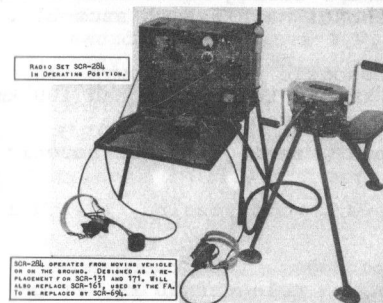
"GDYBY ŁACZNOŚĆ ZAWIODŁA w najkrytyczniejszym momencie bitwy pod Monte Cassino, bitwa byłaby przegrana. Nie zawiedliście i bitwę wygraliśmy".



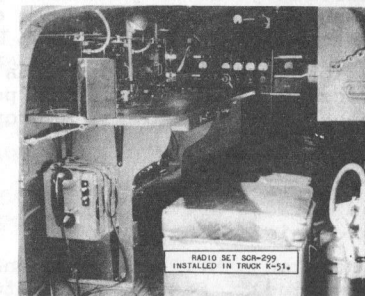
Radiostacja Nr 48 na bantamie i konwój mułów



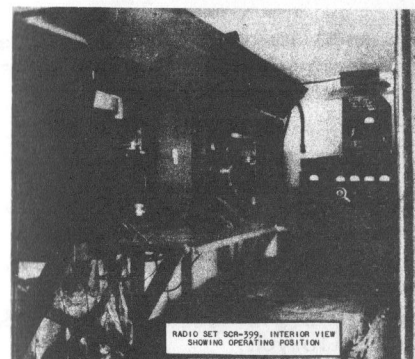
Radiostacja Nr 19 przy pracy



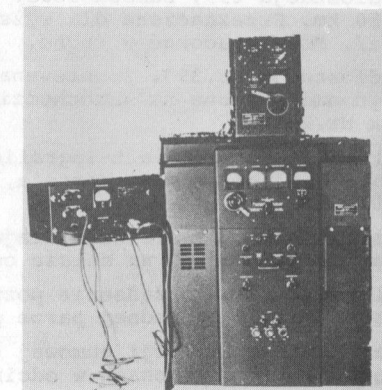
Radiostacja SCR 284



Radiostacja SCR 299



Radiostacja SCR 399



Nadajnik BC 610 /radiostacja SCR 299/399/

Załącznik 1

OPIS SPRZĘTU

Radiostacja Nr.9 zmontowana na samochodzie lub w wozach bojowych. Zasięg na telefon do 24 km na telegraf do 56 km. Wyposażona w przystawkę manipulacyjną do manipulacji stacji na odległość do 350 m. Zadnicze użycie: brygada pancerna, pułki rozpoznawcze. Może pracować w ruchu.

Radiostacja Nr.12 samochodowa. Zasięg na telefon 25 km, na telegraf 50 km, przy zastosowaniu wzmacniacza zasięg na telefon 100 km, na telegraf 300 km. Przeznaczona dla sieci dowodzenia wielkich jednostek oraz do łączności /pomiędzy wozami bojowymi/ zasięg 0.9 km. dwodzenia i pracować w ruchu.

Radiostacja Nr.19 zastąpiła przestarzałą Nr.9. Posiadała dwa zespoły. Zespół "A" dla łączności na większe odległości, zasięg na telefon do 30 km, na telegraf do 60 km. Zespół "B" dla łączności na telefon na małe odległości /pomiędzy wozami bojowymi/ zasięg 0.9 km. Użycie: brygada pancerna, pułki rozpoznawcze.

Radiostacja Nr.18 przenośna /plecakowa/. Zasięg na telefon 8 km, na telegraf 16 km. Przeznaczona dla łączności najniższych szczebli. Może pracować w marszu.

Radiostacja Nr.22 zmontowana na samochodzie półciężarowym lub zwiadowczym. Zasięg na telefon ponad 60 km, na telegraf ponad 100 km. Przeznaczona dla artylerii i broni towarzyszących piechoty.

Radiostacja Nr.38 przenośna /plecakowa/, zasięg i przeznaczenie jak Nr.18.

Radiostacja Nr.48 przenośna /plecakowa/, wodoszczelna, zasięg i przeznaczenie jak Nr.38.

Radiostacja Nr.284 przewożona na samochodzie lub przenoszona przez 2-3 ludzi. Zasięg na telefon 12 km, na telegraf 50 km. Przeznaczona dla artylerii i brygad piechoty.

Radiostacja 299, samochodowa. Zasięg na telefon 180 km na telegraf 350 km. Przeznaczona dla wyższych dowództw /korpus, dywizja, brygada/. Może pracować w ruchu.

Radiostacja Nr.399. Zmontowana w specjalnym pomieszczeniu, które może być umieszczone na samochodzie ciężarowym. Zasięg i przeznaczenie jak Nr.299.

Fullerfon urządzenie telegraficzne pracuje na liniach polowych nadawanie kluczem znakami Morse'a, odbiór słuchowy, zasięg większy niż telefonu.

Wzmacniak urządzenie wzmacniające rozmowy telefoniczne umożliwia przeprowadzenie rozmów na dalsze odległości.

Telefonia nośna urządzenie pozwalające na przeprowadzenie jednej lub więcej rozmów na jednej parze przewodów.

Quad kabel w izolacji gumowej składający się z czterech przewodów nawinięty na dużych bębnoch w odcinkach 1 milowych.

SPIS ŹRÓDEŁ

1. Książki i wydawnictwa

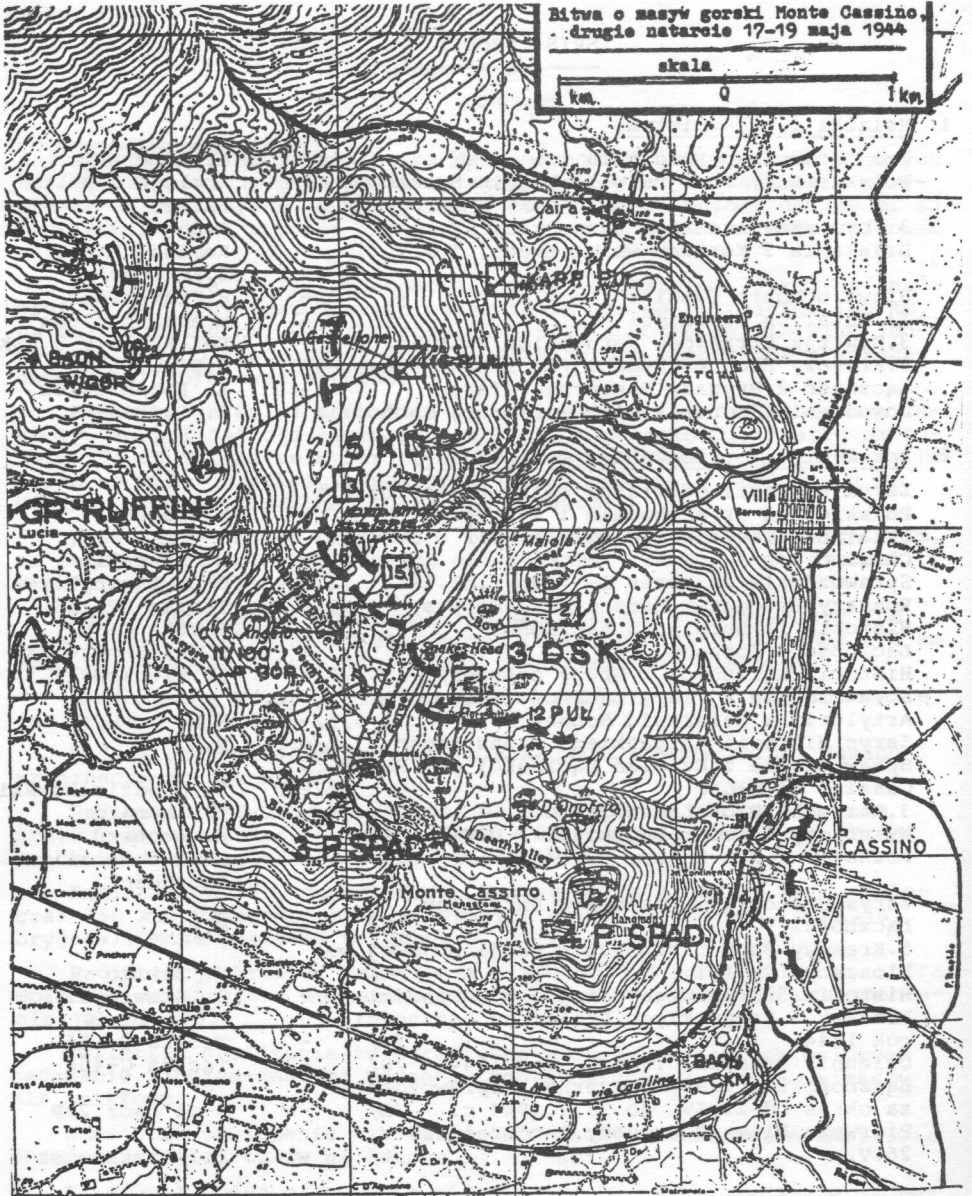
Bez Ostatniego Rozdziału	-	Wł.Anders
Polskie Siły Zbrojne w II Wojnie Swiatowej	-	Komisja Hist. Sztabu
3. Dywizja Strzelców Karpackich	-	Red. M.Młotek
Działania 2 Korpusu we Włoszech, Tom I	-	Komisja Hist. 2.Korpusu
Bitwa o Monte Cassino	-	H.Piątkowski
11.Batalion Łączności	-	praca zbiorowa
3.Dywizja Strzelców Karpackich w Italii	-	Ref.Kultury 3 DSK
5.Kresowy Baon Łączności /Na Szlaku Kresowej/	-	S.Sławiński
Łączność 2 Brygady Pancernej /Taran/	-	E. Kozakiewicz
Dowodzenie Jednostkami Polskimi na Zachodzie	-	F. Skibiński

2. Dokumenty i opracowania /maszynopisy/

Zarys Historii Oddziałów Wojsk Łączności Armii Polskiej na Śr.Wschodzie i 2 Korpusu	/Ł/ -	M. Zaleski
Działanie łączności w czasie walk o Monte Cassino	/Ł/ -	M. Zaleski
Sprawozdanie za okres 1.V. do 1.XI.1944	/Ł/ -	D-ca Łączn.Korp.
Rozkazy Dowództwa Łączności 2 Korpusu	/S/ -	Teczka AP1-46
Historia 11 Batalionu Łączności	/S/ -	Teczka C-407
Łączność 2 Korpusu	/Ł/ -	M.Sas-Skowroński
Historia Łączności 2 Grupy Artylerii	/Ł/-	L. Więckowski
Sprawozdanie z Pracy Łączności Grupy Artylerii w Działaniu Honker	/Ł/-	N.N.
Zarys Historii Karpackiego Baonu Łączn.	/Ł/-	N.N.
Sprawozdanie z Działań Łączności pod Monte Cassino /3 KBŁ/.	/Ł/-	H. Niedziałkowski
3.Karpacki Baon Łączności	/Ł/ -	W. Leonard
Wysunięty Ośrodek Łączności 3 DSK	/Ł/ -	W. Leonard
Rozkaz 3 K.B.Ł.Honker 9.V.44	/Ł/ -	D-ca 3 Batalionu Łączności
Zarys Historii 5.Kresowego Batalionu Łączności	/Ł/ -	N.N.
5.Kresowy Baon Łączności w Akcji Bojowej we Włoszech. Cz.III	/Ł/ -	M. Zawilo
Historia 5.Kresowego Batalionu Łączności	/Ł/-	S. Sławiński
Rozkazy 5.Karpackiego Batalionu Łączności, rok 1944	/S/ -	Teczka C-606
Dziennik Działań 5.K.B.Ł. rok 1944	/S/ -	Teczka C-460
Łączność 2.Brygady Pancernej. Sprawozdanie za okres od 21.IV. do 29.V.1944 r.	/Ł/ -	D-ca Łącz.2BP
Pierwsza Bitwa 2 Brygady Pancernej 20.V.-26.V.	/Ł/ -	E. Kozakiewicz

Ł - Archiwum Związku Łącznościowców

S - Instytut Gen. Sikorskiego



Drugie natarcie na Monte Cassino 17-19 maja 1944 r.